

OBWIESZCZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

W wyborach do Sejmu

99,43 procent głosów na kandydatów FJN

Na podstawie art. 70 ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych — Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza następujące wyniki wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

Dnia 21 marca 1976 r. odbyły się na obszarze całego państwa wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych stopnia wojewódzkiego.

Dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu utworzono 71 okręgów wyborczych i 18 716 obwodów głosowania.

Spisy wyborców były wyłożone do publicznego wglądu przez 15 dni, a w niektórych

obwodach głosowania przez okres dalszych 2-ch do 7 dni;

**Wyniki wyborów
w okręgach
nr 19, 30, 36, 47
50, 51 i 52
zamieszczamy na str. 2**

prawidłowość spisów sprawdziło 23 206 770 wyborców.

Wybory do Sejmu przeprowadziły organy społeczne:

okręgowe komisje wyborcze i powołane jako wspólne dla wyborów do Sejmu i rad narodowych — obwodowe komisje wyborcze. W sprawowaniu nadzoru nad działalnością obwodowych komisji wyborczych z okręgowymi komisjami wyborczymi współdziałało — zgodnie z ordynacją wyborczą — 49 wojewódzkich komisji wyborczych powołanych dla wyborów rad narodowych stopnia wojewódzkiego. W skład 71 okręgowych i 18 716 obwodowych komisji wyborczych weszło 149 781 obywateli.

Przy ustalaniu przez komisje wyborcze wyników głosowania w obwodach i w okręgach wyborczych byli obecni mężowie zaufania, wyznaczeni przez wojewódzkie komitety Frontu Jedności Narodu.

Liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 24 069 579. Oddano głosów 23 652 256 w wyborach do Sejmu wzięło więc udział 98,27 procent wyborców.

Głosów ważnych oddano 23 637 333.

Liczba głosów nieważnych wynosi 14 923.

Na listy kandydatów Frontu Jedności Narodu oddano 23 502 983 głosów tj. 99,43 procent ważnie oddanych głosów.

Niepokojące wieści z Argentyny

Realna groźba zamachu stanu

Z Argentyny napływają alarmujące, wieści wskazujące na gwałtowny wzrost napięcia politycznego i militarnego. Zarówno obserwatorzy zagraniczni, jak i miejscowa prasa są zgodni, że w każdej chwili może tam dojść do wojskowego zamachu stanu.

Z najnowszych doniesień wynika, że w nocy z poniedziałku na wtorek rozpoczęła się dylokacja oddziałów wojskowych w 4 rejonach kraju. Agencja UPI pisze, że żołnierze wyruszyli m. in. z miasta Mercedes w kierunku stolicy. Agencja argentyńska Noticias Argentinas podaje, że w mieście Resistencia wojsko zajmuje budynki użyteczności publicznej, szpitale i rozstawia straż na ulicach i mostach. Z miejscowości Neuquen, znajdującej się 1250 km na południowy zachód od stolicy, wyruszyły oddziały 6 brygad piechoty, kierując się ku portowemu miastu Bahía Blanca nad Atlantykem.

Miniona noc upłynęła dla ekipy rządowej pani Peron pod znakiem niezwykle burzliwych obrad. Zostały one zwołane w trybie pilnym, gdy okazało się, że w poniedziałek wieczorem w sztabie wojskowym, znajdującym się tuż przy siedzibie rządu, odbyło się tajne spotkanie szefów sił zbrojnych Argentyny. Pani Peron przez 4 godziny debatowała z członkami rządu, przywódcami ruchu peronistycznego, związków zawodowych i przewodniczącymi obu izb parlamentu. W tym samym czasie rozpoczęła się dylokacja ugrupowań wojskowych w kraju.

Zarówno przebieg wcześniejszego spotkania dowódców armii, jak i późniejszych obrad

„Wiosenny“ powrót zimy



W pierwszych dniach wiosny — powróciła zima.

Fot. — CAF

W wyborach do rad narodowych stopnia wojewódzkiego

Mandat społecznego zaufania dla 6 740 radnych

Państwowa komisja wyborcza, po otrzymaniu na podstawie art. 75 ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych zbiorczych informacji 49 wojewódzkich komisji wyborczych o wynikach wyborów do rad narodowych stopnia wojewódzkiego na ich terenie, ustaliła następujące zbiorcze wyniki wyborów do rad narodowych stopnia wo-

jewódzkiego w całym kraju, które niniejszym ogłasza zgodnie z art. 75 ordynacji:

I

Dnia 21 marca 1976 r. odbyły się na obszarze całego państwa, wspólnie z wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybory do rad narodowych stopnia wojewódzkiego, a mianowicie do:

- 45 wojewódzkich rad narodowych,
- 3 rad narodowych miast stopnia wojewódzkiego,
- 1 rady narodowej wspólnej dla województwa i miasta stopnia wojewódzkiego.

Dla przeprowadzenia wyborów do wymienionych rad narodowych utworzono 1 121 okręgów wyborczych i 18 646 obwodów głosowania, które, z wyjątkiem obwodów utworzonych dla obywateli polskich przebywających za granicą, były obwodami wspólnymi dla głosowania na posłów i radnych.

Spisy wyborców były wyłożone do publicznego wglądu od dnia 15 lutego br. przez 15 dni, a w niektórych obwodach głosowania przez okres dalszych 2-7 dni; prawidłowość spisów sprawdziło 23 206 770 wyborców.

Wybory do rad narodowych stopnia wojewódzkiego przeprowadziły organy społeczne: wojewódzkie komisje wyborcze i powołane jako wspólne dla wyborów do Sejmu i rad narodowych — obwodowe komisje wyborcze. W skład 49 wojewódzkich komisji wyborczych oraz 18 646 obwodowych komisji wyborczych weszło 148 497 obywateli.

Wojewódzkie Komitety Frontu Jedności Narodu wyznaczyły mężów zaufania, którzy byli obecni przy ustalaniu przez obwodowe komisje wyborcze wyników głosowania na radnych w obwodach oraz przy ustalaniu przez wojewódzkie komisje wyborcze wyników głosowania i wyników wyborów w okręgach wyborczych.

Na ogólną liczbę 6 740 mandatów do rad narodowych stopnia wojewódzkiego kandydowało 9 618 osób.

II

W wyborach do rad narodowych stopnia wojewódzkiego liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 23 974 603. W wyborach wzięło udział

23 520 080 osób, czyli 98,10 procent wyborców.

Głosów ważnych oddano 23 506 199, a głosów nieważnych 13 881. Na kandydatów Frontu Jedności Narodu oddano 23 379 034 głosów, czyli 99,46 proc. głosów ważnych.

Spośród 9 618 kandydatów wybranych zostało 6 740 radnych. (PAP)

Rezerwy „Cegielskiego“

Produkcja wartości 115 milionów złotych

10 wagonów-kuszetek dla PKP, silnik kolejowy dla ZNTK w Sosnowcu, 6 sprężarek powietrza, 360 ton odlewów żeliwnych i dodatkowe ilości konstrukcji stalowych oraz części zamiennych do silników kolejowych i agregatów — oto dodatkowa produkcja, której wykonania podjęła się zakłaga HCP, po dokonaniu wnikliwej analizy rezerw produkcyjnych. Dodatkowo produkcja HCP osiągnie wartość 115 mln zł. W sumie, produkcja tego największego poznańskiego zakładu pracy, zamknie się w tym roku kwotą 7 432 mld zł, co stanowi w stosunku do ubr. wzrost 9,2 procent.

Analiza rezerw wykazała, również, iż istnieje możliwość wykonania dodatkowej produkcji eksportowej wartości 6,5 mln zł dewizowych (m. in. armatorzy japońscy otrzymają wcześniej silnik okrętowy typu 8 RND-90) oraz wzrostu eksportu ogółem o 182,3 mln zł. Stwierdzono, iż istnieje też możliwość zwiększenia zatrudnienia pracowników bez pośrednio produkcyjnych o 115 osób w stosunku do planu stycznia tego roku. Podjęto decyzję o zmniejszeniu obsady mistrzów na I zmianie o 22 etaty, równocześnie zwiększając zatrudnienie na II zmianie o 10 osób i na III zmianie o 5 pracowników. Za decydowano zmniejszyć liczbę godzin nadliczbowych o 20 procent.

W tym roku można będzie zmniejszyć zużycie wyrobów hutniczych o 212 ton, węgla o 359 ton, energii elektrycznej o 100 tys. kWh. Dokończenie na str. 6

CO O TYM SĄDZICIE

Ofiarni po szkodzie?

Zimno, śnieżyca, ostry wiatr. Słowem — pogoda, której tegoroczna zima nam nie skąpiła. W tych przykrych dla samopoczucia ludzi warunkach grupa robotników naprawia znaczne uszkodzenie, od którego działania zależy normalny tok życia dużej części miasta. Na twarzach ludzi z ekipy naprawczej widać zmęczenie i wysiłek. Pracują już godzinę ponad swój czas pracy, bez przerwy i bez odpoczynku. Komentator telewizyjny podkreśla ofiarność tych ludzi. I słusznie, bo przecież pracują nie tylko w trudnych warunkach, ale i niezwykle szybko, skutecznie.

Wejźmy do hali fabryki, której w ostatnich dniach miesiąca czy kwartału grozi niewykonanie planu. Wtedy ludzie też nie szczędzą sił i czasu. Do głosu dochodzi właśnie ofiarność.

Ileż pomysłów rodzi się w nadzwyczajnych okolicznościach, kiedy trzeba coś nagle wykonać czy naprawić! W takich przypadkach lubimy być i jesteśmy mistrzami improwizacji. Rzadko kto potrafi w tym nam dorównać. Ofiarność należy do cech, którymi możemy się szczycić. I na pewno godna jest społecznego uznania.

Proponuję jednak zastanowić się nad tym: dlaczego dość często dopiero ofiarnością, zastępować trzeba czyjeś niedbalstwo lub niesumienność, albo niesystematyczność?

Pewien jestem jednoznacznie negatywnych ocen postępowania ludzi w sposób wprost karygodny lekceważących swoje obowiązki i z tego powodu dopuszczających do strat, które potem ofiarnie muszą być odrabiane. Jednak lekceważenie obowiązków, prowadzące do jakiejś katastrofy, nie zawsze jest wynikiem jednorazowego niedopatrzenia, zaniedbania lub działania wbrew najbardziej elementarnym zasadom bezpieczeństwa pracy. Czy nie częściej nawet jest następstwem zwyczajnej niesystematyczności jakiejś grupy ludzi lub pojedynczych osób?

Jakże łatwo, a w gruncie rzeczy beztrudno, przechodzimy do porządku nad tym, gdy na przykład zdarza się, że ktoś pomija w swoim działaniu należące do jego obowiązków systematyczne sprawdzanie jakichś zabezpieczeń, stanu przewodów czy rur, umocowania nakrętek? Albo nad tym, że ktoś myśli, iż „nic się nie stanie”. Jeżeli nie zmontuje jakiegos urządzenia dokładnie zgodnie z instrukcją, skoro i tak ono działa? Czy mało osób postępuje tak, jak głosi przewrotne powiedzenie: co masz zjeść jutro, zjedz dzisiaj, a co masz zrobić dzisiaj możesz zrobić jutro? W końcu nie bez przyczyn pojawiło się przysłowie, że „roboty nie zając”.

Skutki takich postaw są — rychłej czy później — kosztowne i przykre nie zawsze tylko dla ich winowajców. Nie trudno zauważyć, że w takich przypadkach, kiedy wskutek zaniedbań spowodowanych czyjąś niesumiennością, stajemy u progu katastrofy lub też do niej dochodzi — zwykło się używać określenia „awaria”. W rzeczywistości oznacza ono duże uszkodzenie, oczywiście czymś lub przez kogoś spowodowane, a w praktyce „awaria” funkcjonuje u nas tak jakby miała oznaczać: siła wyższa, stało się... Samo, bez czyjejś winy. Toteż ile razy słyszę, albo czytam o awarii, tyle razy jawi mi się postępowanie dziecka, które pod nieobecność dorosłych wzięło do rąk wazon i go upuściło; w obawie przed obarczeniem go winą, mówi potem: — Samo się stłukło...

W życiu nic się nie dzieje bez przyczyny. Nie ma też sytuacji, w których nie dałoby się odszukać winowajców różnych awarii. Ale nie wystarczy zwalcać tylko skutki, trzeba przede wszystkim usuwać przyczyny. Sprawa główna jest zatem odpowiedź na pytanie: co czynić, by na co dzień wprowadzić przekonanie, iż potrzebna jest nam systematyczność i zwalczanie lekceważenia obowiązków, również wtedy, gdy wydają się one drobne, bądź czasami nużące? Co jednak robić, byśmy nie musieli być ofiarni głównie po szkodzie?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ■ skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

Krwawe walki przybierają na sile

Z nową siłą rozgorzały krwawe walki w stolicy Libanu, Bejrucie. Niektóre z walczących ugrupowań zaczęły w poniedziałek ostrzeliwać miasto na oślep z ciężkiej artylerii, w związku z czym żadna z dzielnic Bejrutu nie jest już bezpieczna. Zagrożone zostały nawet placówki dyplomatyczne, oszczędzane przez 11 ubiegłych miesięcy wojny domowej. Pociski trafiły m. in. we włoski ośrodek informacyjny w konsulacie francuskim i zraniły jednego z wyższych urzędników konsultatu. 13 misji dyplomatycznych złożyło energiczny protest na ręce władz libańskich, kierując go także do przywódców ugrupowań politycznych, których oddziały zbrojne ostrzeliwiają miasto.

Obserwatorzy polityczni są zdania, że protest ten jest już jedynie zwykłą formalnością, ponieważ nikt, a najmniej chyba władze centralne, nie jest w stanie zapanować nad sytuacją.

Jak już podawaliśmy, w poniedziałek Rada Ministrów podjęła na nadzwyczajnym posiedzeniu decyzję, mającą — jej zdaniem — pomóc w rozwiązaniu kryzysu. Rząd postanowił m. in. wprowadzić poprawkę do konstytucji, która pozwoliłaby przyspieszyć wybory następcy obecnego prezydenta, oraz ogłosił amnestię wobec wszystkich żołnierzy i oficerów, którzy z przyczyn politycznych opuścili szeregi armii. (PAP)

Wizja lokalna w podziemiach dawnego Reichstagu

Od własnego korespondenta

Wczorajsze wydanie dziennika RFN „Der Tagesspiegel” przynosi ciekawą informację zaopatrzoną w zdjęcia z wizji lokalnej przeprowadzonej w dawnych podziemiach Reichstagu, podpalonego 27 lutego 1933 roku.

Za zgodą władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej w położonych na terenie stolicy NRD Berlinie dawnych podziemiach Reichstagu, kryminalog RFN, profesor Heinz Leferenz przeprowadził w towarzystwie byłego pałacza w tym budynku, Heinricha Grunewalda wizję lokalną. Jej celem było dokładne przesledzenie drogi, jaką przebyli do ówczesnego Reichstagu wyznaczeni przez Goeringa podpalacze hitlerowskie aby wzniecić ogień w tym budynku.

Profesor Heinz Leferenz po zakończeniu wizji stwierdził m. in.: „Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zeznania ówczesnego pałacza w Reichstagu Grunewalda są całkowicie zgodne z prawdą”. Grunewald już w 1967 roku stwierdził, że on i jego koledzy otrzymali polecenie aby ognać w dniach 26 i 27 lutego 1933 roku reprezentacyjną salę pałacu przewodniczącego Reichstagu dla zekomo mającego tam kwaterywać wzmocnienia oddziału pilnującego tego budynku. Wizja lokalna potwierdziła wypowiedzi Grunewalda i innych świadków, że z sal tej było można bez trudu, nieopatrzenie dla woźnego, przez dwie klatki schodowe i przez kotłownię dotrzeć do Reichstagu. Teza prezentowana przez zwolenników wersji jakoby Holender van der Lubbe mógł sam bez znajomości obu budynków wejść do wnętrza Reichstagu została teraz ostatecznie obalona.

Tylko więc osoby należące do rzekomego oddziału wzmocniającego straż pałacu przewodniczącego Reichstagu mogły niezauważone dotrzeć do budynku ówczesnego parlamentu w Rzeszy. W interesie hitlerowców było podpalenie Reichstagu, które posłużyło im jako tekst do generalnego, krwawego rozprawienia się z komunistami i socjaldemokratami w Niemczech oraz wprowadzenia w Rzeszy dyktatury hitlerowskiej.

HENRYK TYCNER

POGODA

Zachmurzenie duże z rozproszonymi opadami. Możliwość wystąpienia opadu śniegu. Temperatura minimalna około minus 8 stopni, maksymalna około minus 1 stopnia.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

2 STRONA

GŁOS — 24 III 1976

Burzliwa debata Rady Bezpieczeństwa ONZ

W relacji nowojorskiego korespondenta PAP, Jerzego Górskiego, przekazujemy dalszy przebieg debaty Rady Bezpieczeństwa w sprawie sytuacji na okupowanych przez Izrael terytoriach arabskich.

Delegacja Izraela, która dotychczas ignorowała Organizację Wyzwolenia Palestyny, po raz pierwszy wzięła udział wraz z przedstawicielami OWP w debacie Rady Bezpieczeństwa nad problemami, wynikającymi z okupacji ziem arabskich oraz kwestii palestyńskiej. Przedstawiciel Izraela, amb. Herzog sprowadził cały problem do niewiele znaczących demonstracji młodzieży arabskiej na obszarach okupowanych przez Izrael, co wywołało oburzenie członków Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Pakistanu uznał przemówienie Herzoga za aroganckie i uwłaczające Radzie Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Izraela pominął bowiem całkowity milczeniem sprawę okupacji ziem arabskich oraz konieczność rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Reprezentant Jordani, amb. Sharf, oświadczył, iż demonstracje na terytoriach okupowanych są odpowiedzią na brutalne metody traktowania

ludności arabskiej przez władze izraelskie, jak i na trwającą od lat okupację. Mówca przytoczył przykłady kolonizacji oraz konfiskaty ziem, należących do ludności arabskiej.

Delegat Syrii amb. Mowafak Allaf stwierdził, iż wystąpienia ludności arabskiej na ziemiach okupowanych, wynikają z wielu powodów, m. in. z faktu konfiskaty ziem, należących do ludności arabskiej, masowych aresztowań i brutalnego traktowania mieszkańców tych terytoriów oraz bezprawnej eksploatacji tamtejszych zasobów naturalnych przez Izrael.

Przedstawiciel Libii zwrócił uwagę, iż w niektórych przypadkach postępowanie izraelskich władz okupacyjnych na ziemiach arabskich przypomina praktyki rasistowskiego reżimu RPA wobec ludności murzyńskiej.

Reprezentant Jugosławii oświadczył, iż uznanie niezbywalnych praw narodu palestyńskiego i wycofanie się Izraela ze wszystkich okupowanych ziem arabskich, stanowi nieodzowny warunek sprawiedliwego i trwałego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Ostatnie wydarzenia na ziemiach okupowanych przez Izrael — dodał mówca — potwierdzają tę oczywistą prawdę. (PAP)

Zapasy właściwie zagospodarowane

Rozwój gospodarki narodowej wymaga właściwego wykorzystania zasobów surowców i materiałów, które stanowią nowe źródła utrzymania rytmiczności produkcji bez stosowania dodatkowych nakładów. Ogólnokrajowy przegląd zasobów, dokonany w roku 1974 we wszystkich przedsiębiorstwach społecznych przyniósł konkretne rezultaty.

Właściwym zagospodarowaniem nadmiernych i zbędnych zasobów materiałowych maszyn i urządzeń zajmuje się Przedsiębiorstwo Obrótu Maszynami i Surowcami „Bomis”. Oddział poznański „Bomis” działający na terenie 8 województw (bydgoskie, kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie, poznańskie, toruńskie, włocławskie) należy do osiągniętych najlepszych wyników w kraju. W roku 1975 dokonał on skupu z przedsiębiorstw społecznych zbędnych maszyn i urządzeń oraz materiałów i surowców wartości 187,4 mln zł, z czego sprzedał do dalszej eksploatacji lub przerobu — za 118 mln zł. Oprócz tego pracownicy „Bomis” pośredniczą w sprzedaży odpadów. W roku 1975 poprzez „Bomis” wykorzystano w produkcji te-

go typu materiały wartości 3 mln zł.

Handlowcy „Bomis” — pośrednio po otrzymaniu maszyn czy surowców, informację o nich wysyłają do odbiorcy w całym kraju. W roku 1975 wysłano 218 numerów biuletynów informacyjnych o średnim nakładzie po około 2000 egzemplarzy. Materiały maszynowe zgłaszane do sprzedaży są również oferowane klientom w stałym punkcie informacyjnym przy ulicy Składowskiej w Poznaniu. Tu także czynne są dwa punkty sprzedaży detalicznej wyrobów hutniczych i części motoryzacyjnych. Zapotrzebowanie na walizki artykułów, których nie ma w sklepach jest duże i „Bomis” mógłby rozwijać sprzedaż na szerszą skalę, brak jednak w Poznaniu odpowiednich lokali. (gra)

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU W OKRĘGACH NR 19, 30, 36, 47, 50, 51, 52

Numer okręgu	Województwo	Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej	Liczba osób uprawnionych do głosowania	Liczba osób, które wzięły udział w wyborach	Stosunek procentowy do liczby osób uprawnionych do głosowania	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów oddanych na listę kandydatów P.J.N.	Stosunek procentowy do liczby głosów ważnych
19	Kaliskie	Kalisz	451.463	441.104	97,71	440.617	438.314	99,48
30	Konińskie	Konin	290.237	285.436	98,35	284.967	282.990	99,31
36	Leszczyńskie	Leszno	233.981	229.780	98,20	229.412	228.406	99,56
47	Pilskie	Pila	279.933	276.300	98,70	276.060	274.447	99,42
50	Poznańskie	Gniezno	196.385	193.186	98,37	193.091	192.411	99,65
51	"	Poznań	447.226	438.628	98,08	437.947	433.553	99,00
52	"	Szamotuły	205.822	201.393	97,85	201.290	199.943	99,33

OKRĘG WYBORCZY NR 19 W KALISZU

1. Jerzy Kusiak	429.479	czyli 97,47%	waż. gł.
2. Jan Szczepański	433.891	" 98,47 "	" "
3. Zygmunt Surowiec	433.437	" 98,37 "	" "
4. Janina Młynarczyk	434.106	" 98,52 "	" "
5. Mariusz Dmochowski	433.225	" 98,32 "	" "
6. Zbigniew Kledecki	433.294	" 98,34 "	" "
7. Urszula Kozłowiec	434.984	" 98,72 "	" "
8. Genowefa Kocańda	433.622	" 98,41 "	" "
9. Stanisław Gaertig	434.238	" 98,55 "	" "
10. Teresa Michalska	9.274	" 2,10 "	" "
11. Wiesław Skotarek	6.004	" 1,36 "	" "
12. Czesław Robakowski	4.288	" 0,97 "	" "
13. Janusz Michocki	3.090	" 0,70 "	" "

OKRĘG WYBORCZY NR 30 W KONINIE

1. Tadeusz Grabski	279.622	czyli 98,12%	waż. gł.
2. Zdzisław Wesolowski	279.555	" 98,10 "	" "
3. Leon Jańczak	279.853	" 98,21 "	" "
4. Maria Pacer	279.979	" 98,25 "	" "
5. Hieronim Blaszyński	280.342	" 98,38 "	" "
6. Henryk Orzechowski	280.550	" 98,45 "	" "
7. Zbigniew Uglik	3.806	" 1,34 "	" "
8. Danuta Świontek	3.632	" 1,27 "	" "

OKRĘG WYBORCZY NR 36 W LESZNIE

1. Zdzisław Tomal	226.188	czyli 98,59%	waż. gł.
2. Stanisław Kulesza	226.178	" 98,59 "	" "
3. Jadwiga Becelawska	226.399	" 98,69 "	" "
4. Jerzy Kaźmierczak	226.836	" 98,88 "	" "
5. Józef Barela	226.817	" 98,87 "	" "
6. Zbigniew Forecki	2.545	" 1,11 "	" "
7. Józef Poniecki	2.046	" 0,89 "	" "

OKRĘG WYBORCZY NR 47 W PILE

1. Jerzy Wojtecki	271.902	czyli 98,49%	waż. gł.
2. Alfred Kowalski	271.694	" 98,42 "	" "
3. Stefania Adamczak	272.171	" 98,59 "	" "
4. Zygmunt Januzik	272.176	" 98,59 "	" "
5. Benedykt Kurkowiak	272.456	" 98,69 "	" "
6. Tadeusz Kłofik	272.511	" 98,71 "	" "
7. Kazimierz Klupś	3.746	" 1,36 "	" "
8. Aniela Golaś	3.012	" 1,09 "	" "

OKRĘG WYBORCZY NR 50 W GNIEZNI

1. Jerzy Zasada	191.004	czyli 98,92%	waż. gł.
2. Aleksander Schmidt	190.716	" 98,77 "	" "
3. Jolanta Morawska	191.082	" 98,96 "	" "
4. Wacław Kawski	191.166	" 99,00 "	" "
5. Marian Tobolski	1.715	" 0,89 "	" "
6. Jan Jurga	1.339	" 0,69 "	" "

OKRĘG WYBORCZY NR 51 W POZNANIU

1. Edward Babiuch	426.747	czyli 97,44%	waż. gł.
2. Józef Drzewiecki	426.748	" 97,44 "	" "
3. Adam Łopatka	421.777	" 96,31 "	" "
4. Roman Góral	424.900	" 97,02 "	" "
5. Marianna Nawrot	424.439	" 96,92 "	" "
6. Krystyna Franiak	424.785	" 96,99 "	" "
7. Jerzy Ozdowski	426.068	" 97,29 "	" "
8. Edward Sieradzki	426.783	" 97,45 "	" "
9. Alfred Ziętkowski	13.678	" 3,12 "	" "
10. Zenon Tomczewski	10.704	" 2,44 "	" "
11. Jan Szych	7.640	" 1,74 "	" "

OKRĘG WYBORCZY NR 52 W SZAMOTULACH

1. Franciszek Nowak	197.764	czyli 98,25%	waż. gł.
2. Mieczysław Solecki	198.816	" 98,77 "	" "
3. Walenty Kołodziejczyk	198.103	" 98,42 "	" "
4. Bronisława Patałas	198.182	" 98,46 "	" "
5. Kazimiera Scheffler	2.065	" 1,03 "	" "
6. Kajetan Najdkowski	1.772	" 0,88 "	" "

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 21 marca 1976 r. we wszystkich okręgach wyborczych wzięło udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania, oraz że następujący kandydaci na posłów, zgłoszeni na listach Frontu Jedności Narodu, uzyskali wymaganą przez art. 67 ust. 1 ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych bezwzględną większość ważnych głosów i wybrani zostali na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej siódmej kadencji:

OKRĘG WYBORCZY NR 19 W KALISZU

1. Jerzy Kusiak	1. Jerzy Wojtecki
2. Jan Szczepański	2. Alfred Kowalski
3. Zygmunt Surowiec	3. Stefania Adamczak
4. Janina Młynarczyk	4. Zygmunt Januzik
5. Mariusz Dmochowski	5. Benedykt Kurkowiak
6. Zbigniew Kledecki	6. Tadeusz Kłofik

OKRĘG WYBORCZY NR 30 W KONINIE

1. Tadeusz Grabski	1. Jerzy Zasada
2. Zdzisław Wesolowski	2. Aleksander Schmidt
3. Leon Jańczak	3. Jolanta Morawska
4. Maria Pacer	4. Wacław Kawski

OKRĘG WYBORCZY NR 36 W LESZNIE

1. Zdzisław Tomal	1. Edward Babiuch
2. Stanisław Kulesza	2. Józef Drzewiecki
3. Jadwiga Becelawska	3. Adam Łopatka
4. Jerzy Kaźmierczak	4. Roman Góral
5. Józef Barela	5. Marianna Nawrot
	6. Krystyna Franiak
	7. Jerzy Ozdowski
	8. Edward Sieradzki

OKRĘG WYBORCZY NR 47 W PILE

1. Franciszek Nowak	1. Jerzy Zasada
2. Mieczysław Solecki	2. Aleksander Schmidt
3. Walenty Kołodziejczyk	3. Jolanta Morawska
4. Bronisława Patałas	4. Wacław Kawski

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). H-16. Indeks nr 23528.

Hektary do wzięcia

Po raz pierwszy w historii prawodawstwa polskiego znalazł się w uchwalonej niedawno przez Sejm Konstytucji PRL specjalny ustęp traktujący o konieczności właściwego użytkowania ziemi, uznanej za dobro ogólnonarodowe. Oparty na przesłankach racjonalistycznych, pogląd ten zawiera zarazem wielki ładunek emocjonalny, trafiający do przekonania każdego obywatela naszego kraju. Nakazuje bowiem wszystkim Polakom należycie wykorzystywać i chronić ziemię, stanowiącą podstawę wyżywienia narodu. Ziemia to nie tylko podstawa wowy środek produkcji — jak to zwykliśmy do tej pory uważać — nie tylko przedmiot gospodarczej działalności człowieka, lecz przede wszystkim podstawa jego egzystencji.

KĄDZY HEKTAR RODZI WIĘCEJ!

Ze względu na malejące wciąż zasoby ziemi uprawnej, przeznaczanej w znacznym procencie na cele przemysłowe, budownictwo, usługi i drogi, ogromnej wagi nabiera w Polsce konieczność intensywniejszej gospodarki ziemią. Hasło „Każdy hektar rodzi więcej!”, które z takim uporem przez trzy lata lansowaliśmy w prowadzonym z inicjatywy naszej redakcji konkursie lepszego wykorzystywania gruntów, stało się zawołaniem wszystkich gospodarnych rolników w Wielkopolsce.

Konkurs nasz był formą do-razną, obecnie idzie o działania planowe i długofalowe. Problem bowiem pozostał nadal otwarty. Na skutek starzenia się wsi, odpływu ludności do innych działów gospodarki narodowej, nie tylko nie maleje obszar słabo wykorzystywanej ziemi, lecz narasta z każdym rokiem, co wymaga śmiałych i perspektywicznych koncepcji jej zagospodarowania. Potrzebne jest natychmiastowe działanie, aby ta wypadająca z niedoległych już lub niedbałych rąk ziemia rodziła lepiej — już dzisiaj. Każdy dzień, każdy rok zwolki, to niepowetowana strata, zerwane ogniwo w łańcuchu żywnościowym kraju.

POZNAŃSKIE REZERWY

Rozpatrzmy tę sprawę na przykładzie województwa poznańskiego. Kontynuując tradycje gospodarności regionu, województwo to nie ma prawie ziemi leżącej odłogi, choć i takiej naliczono skrupulatnie około 2 000 ha (niezagospodarowane poboza dróg, nieużytki, ogrodzone „na zapas” place budów). Ta ziemia musi być co rychlej rewindykowana i wykorzystywana na rolniczo. Zaostrzone rygory ochrony użytków rolnych wprowadza się, choć jeszcze nie w pełni konsekwentnie, w życie.

Te hektary to zaledwie ułamek procentu wobec 550 100 ha użytków rolnych województwa. A jednak te kawałki ziemi przy średniej wydajności 30,5 q w r. 1975 mogłyby dać 6 100 ton zbóż. Powie ktoś: niewiele. Akurat tyle wynoszą tegoroczne miesięczne przydziały pasz dla 40 gmin wielkości podpoznańskiej Rokietnicy.

Niewykorzystane rolniczo te reny to ważne, lecz raczej marginesowe zagadnienie wobec tak wielkiego problemu, jakim jest prawidłowe wykorzystanie 19 000 ha gruntów PFZ. W roku bieżącym trzeba będzie przejąć za renty na stepne 27 000 ha. Ta ziemia nie będzie leżeć odłogi. Znajdzie użytkowników, choćby tymczasowych dzierżawców. Rzecz w tym, aby to byli użytkownicy na stałe, zainteresowani w inwestycjach, lepszemu uprawie ziemi, podnoszeniu jej kultury i wydajności.

ZIEMIA — GOSPODARNYM

Duży stopień uspołecznienia poznańskiego rolnictwa (42 procent użytków rolnych)

stwarza znaczne szanse zagospodarowania trwałego gruntu PFZ. Możliwości jednostek uspołeczniionych są jednak wciąż ograniczone (zbyt słaba baza techniczna, brak infrastruktury osiedli dostosowanych do gospodarki wielkotowarowej, małe zasoby siły roboczej). Przyznawane im limity inwestycyjne, aczkolwiek przekraczają w tym roku dwa miliardy złotych, nie pokrywają potrzeb związanych z intensyfikacją gospodarki na posiadanych i przeznaczonych gruntach. Nadal niedostateczne są przydziały materiałów budowlanych, moc przerobowa brygad własnych i przedsiębiorstw wykonawczych. Trudności z siłą roboczą pogłębiają się na skutek niedostatku mechanizacji polowej i podwórzowej.

Po obliczeniu wszystkich możliwości, sektor uspołeczniony zagospodaruje w bieżącym roku 11 500 ha gruntów PFZ, bądź wykupionych od rolników. Nie zdola jednak wyrównać ubytku produkcji zwierzęcej, dawanej uprzednio przez zlikwidowane gospodarstwa indywidualne. Na to potrzeba czasu i nakładów. Sama dotacja państwa na zagospodarowanie 1 ha użytków rolnych (wraz z umaszynowaniem) wynosi obecnie 49 000 zł. Natomiast budowa jednego stanowiska dla krowy przekracza nieraz 100 000 zł.

Droga do wielkotowarowego sposobu gospodarowania jest oczywista, lecz wciąż za długa i kosztowna. A potrzeby żywnościowe kraju i eksportu nie maleją, lecz rosną. Liczymy na fermę tuczu trzody chlewnej, bukatów, krów mlecznych i owiec, które są budowane z rozmachem w wielu jednostkach uspołeczniionych. Tym cenniejsze, że coraz częściej w spółdzielniach i w gospodarstwach zespołowych kółek rolniczych, inwestujących przecież w części ze środków własnych. Większe budynki inwentarskie buduje, modernizuje i rozbudowuje wiele spośród 950 zespołów chłopskich, specjalizujących się w chowie trzody chlewnej i bydła, a kooperujących z jednostkami uspołecznionymi. Można by przytoczyć sporo przykładów takiego działania. Tutaj jednak wyłania się problem, że te zespoły potrzebują nieraz więcej ziemi, żeby mieć jak najtańszą produkcję żywca i mleka opartą o pasze własne. Stąd konieczność przekazywania ziemi PFZ również tym zespołom.

DLACZEGO TAK NIEŚMIAŁO?

Takie są zresztą zalecenia partii i rządu. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek sformułował to jasno na jednym

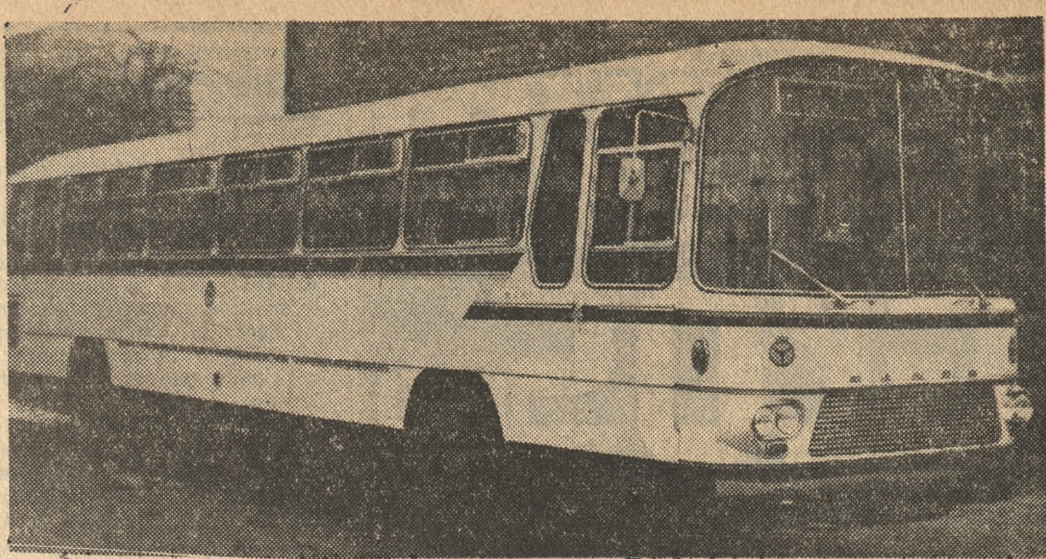
ze spotkań z rolnikami: „Są wsi, w których nie ma możliwości, aby ziemię przejmowały PGR-y. W tych wsiach należy przekazywać ziemię do zagospodarowania kółkom rolniczym, zespołom chłopskim lub tym gospodarstwom indywidualnym — zwłaszcza specjalistycznym, które legitymuje się dobrymi wynikami produkcyjnymi. Są to sprawy bardzo ludzkie, a równocześnie bardzo ważne dla państwa”.

Tymczasem w woj. poznańskim, które do roku 1980 musi zagospodarować trwale 60 000 ha gruntów PFZ, zbyt małą rolę wyznacza się zespołom chłopskim i specjalistycznym gospodarstwom indywidualnym, które na ogół kooperują między sobą lub z jednostkami uspołecznionymi. W bieżącej pięcioletce planuje się sprzedać im zaledwie... 900 ha gruntów PFZ.

Kontynuując jak najbardziej słuszną politykę uspołeczniania ziemi, co wiąże się przecież z wielkimi kosztami i wymaga czasu, nie powinniśmy bać się sprzedażi gruntów PFZ dla upelnorolnienia tak wielu rozdrobnionych a mimo to towarowych gospodarstw indywidualnych. Objęte spółdzielczą siecią obsługi i skupu (SKR, GS), powiązane niemi kooperacji z jednostkami uspołecznionymi, prędzej czy później i tak staną się jednostkami socjalistycznymi. W gruncie rzeczy są już nimi co najmniej w połowie. Proces przekształcania stosunków własnościowych (łączenie w zespoły) postępować będzie nadal. Rzecz w tym, żeby bez tych gwałtownych spadków produkcji, zwłaszcza zwierzęcej, co obserwujemy obecnie przy zdawaniu ziemi na skarb państwa. Cemu nie pozwolić uspołeczniać się rolnikom indywidualnym na własny przeważnie koszt? Że nieco wolniej to by nastąpiło? To prawda, lecz warto się zastanowić, czy stać nas na tak szybkie tempo, jak to się niekiedy planuje w terenie. Tworzenia gospodarstw wielkotowarowych właśnie na koszt państwa. Po nieść ten koszt trzeba, to nie ulega wątpliwości, lecz rozłożyć racjonalnie w czasie stosownie do możliwości finansowych, materiałowych, maszynowych i kadrowych. Mówiono o tym również w czasie przedwyborczego spotkania Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z ludźmi rolniczego trudu województwa poznańskiego.

Warto chyba te sprawy poddawać pod dyskusję podczas opracowywania ostatecznych wersji gminnych planów rozwoju rolnictwa.

MARIA POLCYNOWA



Na zdjęciu: dzieło PKS-owców z poznańskiego Oddziału Remontowego — autobus wygląda jak nowy. Fot. — Autor

Autobusy ze złomu

Był to poważny karambol drogowy (w sierpniu ub. roku na trasie Turęk—Warszawa). Wiele osób odniosło ciężkie obrażenia, mocno ucierpiał w nim też autobus „Sanos”, należący do Oddziału PKS w Turku. Niemal nowy pojazd przedstawiał oplakany wprost wygląd — nadwozia, które decyduje o żywotności autobusu i jest jego najdroższą częścią składową, praktycznie nie posiadał, bo było ono zmiażdżone. Rzeczoznawcy PZU orzekli krótko potem, że owinien być przeznaczony do kasacji. Powinien, ale...

Dyrektor Oddziału Remontowego PKS w Poznaniu — Mieczysław Sibrech — o wypadku dowiedział się przypadkowo od swojego pracownika. W skrytości ducha liczył, że może otrzymać trochę nieuszkodzonych części z „Sanosa”, które bardzo przydałyby się do remontowanych w tym Oddziale innych pojazdów. Nigdy nie ma ich przecież za dużo. To też spodziewał się usłyszeć, od bierając telefon z zarządu Przedsiębiorstwa PKS. Rozmowa tymczasem miała taki mniej więcej przebieg:

— Dyrektorze, musicie podjąć się odnowienia tego „Sanosa” z wypadku pod Turkiem. Szkoda, by poszedł na złom, skoro ma tak mławy przebieg i w niezłym stanie podwozie, szkoda po prostu wydanych na niego pieniędzy.

— Ale to niemożliwe — bronił się dyrektor Sibrech. Nigdy dotychczas nie wykonywałem tak skomplikowanej roboty wymagającej niemal artystycznych umiejętności.

— Wiemy o tym, zresztą nie chce się tego podjąć żaden z kładow naprawy. Zrobić jednak wszystko, aby ten wóz znów kursował.

Kiedy „Sanosa” holowano do bazy Oddziału przy ul. Małajewskiej spotykały go wszędzie niedowierzające spojrzenia ludzi. To był doprawdy wrak. Po oględzinach opinia nie tylko dyrekcji, ale i „warstatowców” była jednoznaczna. Tego nie można naprawić. Nikt się też nie dziwił, że nie można było znaleźć zakładu, który podjąłby się tego zadania. Kilka dni autobus stał na placu zakładu, przyciągając w dymie uwagę przechodzących w

pobliżu przechodniów i będąc przedmiotem rozmów pracowników.

Któregoś dnia jednak ktoś nie wytrzymał — panowie, szkoda czasu. Dla PKS-u ważny jest każdy autobus, może właśnie przez brak tego ludzkiego do pracy, szkoły, ośrodka zdrowia. Musimy spróbować „uzdrowić” go. Blacharz — Jerzy Zimowski, mianowany przez kolegów „artystą w swoim fachu”, od którego ręką za leżało najwięcej, z początku sceptycznie nastawiony był do tego przedsięwzięcia. Jednak zapalił się do roboty. Brygadzi-

A JEDNAK MOŻNA!

ści wszystkich stanowisk zadeklarowali mu pomoc. Autobus wciągnięto do hali remontowej...

— To była żmudna, wręcz męcząca diubanina — wspomina Jerzy Zimowski i Romuald Brukiewicz — szklarz i Eugeniusz Kowalski — brygadziści montażu zespołów podwozia i wielu innych. Oni jednak napracowali się najbardziej. Odzwierciedleniem złożoności robot nie jest nawet okres ich trwania — trzy miesiące. Często ręce opadały z wysiłku i... bezradności. Powyginany i miejscami zmarszczony jak harmonia szkielet nadwozia nie zawsze posłuszny był pociągnięciom narzędzi. Potrzeba było przy tym zęgarci stolarskiej wręcz cierpliwości i dokładności. Brakowało niektórych części. Bolały pokaleczone ręce. Ale im bardziej rzeczywistych kształtów nabierało nadwozie „Sanosa”, z tym większym zapałem pracowano. Wysiłek nie poszedł na marne. Zadanie, które wydawało się nie do zrealizowania, zostało

ko wykonane. Autobus przewozi już pasażerów PKS-u.

To przedsięwzięcie załogi Oddziału Remontowego było nietypowe, lecz nie jedyne podobne trudne i skomplikowane. W ubiegłym roku przybył jej bowiem kolejny odcinek działalności, oprócz napraw głównych różnych pojazdów tego przedsiębiorstwa. Podjęła się mianowicie dokonywania „uzdrowień” autobusów „Jelcz” przeznaczonych na złom. Tego nie robi żaden oddział poznańskiego Przedsiębiorstwa PKS, a w kraju para się tą pracą tylko kilka zakładów.

Zużycie likwidowanych oficjalnie „Jelczów” szacuje się zawsze powyżej 80 procent. By więc naprawić je, choć słowo naprawa nie jest chyba adekwatne do takiej roboty, trzeba przede wszystkim wyszkolić kwalifikacji pracowników, którzy muszą mieć rzeczywiście złote ręce, chcąc z niemal wraków uczynić pełnosprawne pojazdy.

Do każdego autobusu podchodzi się przy tym indywidualnie, jak lekarz do każdego kolejnego pacjenta. Tego bowiem wymaga specyfika uszkodzeń pojazdów. Muszą być wykonane setki i więcej czynności demontażu poszczególnych elementów. Niekiedy są wymieniane, inne z różnych powodów poddaje się regeneracji. Największą zmartzą jest brak części zamiennych, ale i z tym radzą sobie poznańscy PKS-owcy. Własnymi pomysłami opracowują zastępcze części, niektóre pożyczają od bratnich zakładów, inne kupują w różnych rejonach Polski.

Korzyści są wielorakie. Nie traci się zbyt dużo autobusów, zaoszczędza się wiele złotych albo dewiz, które trzeba by wydać na kupno nowych, nie licząc samej satysfakcji załogi Oddziału z dokonywanych nie raz „cudów”. W zeszłym roku odzyskano w ten sposób dla PKS-u 49 „Jelczów”, a w bieżącym liczba ta będzie jeszcze większa.

PIOTR BOROWICZ

Czytałem ostatnio w jednej z gazet felieton (list?) do dyrektora kombinatu budownictwa miejskiego zatytułowany „Podanie w sprawie wizyty”. Autor usilnie prosi w nim dyrektora przedsiębiorstwa o osobistą lustrację budynku. Przyczyna prosta — dziesiątki nedoróbek, przykładał tandety, braku odpowiedzialności, złego wynawstwa. Oderwane listwy podłóg, zachlapane ściany, odpadający tynk, wybruszone podłoga, poszczerbione parapety, wadliwie zainstalowane wanny itd. itp. Niechże pan dyrektor przyjdzie i zobaczy na własne oczy...

Niewątpliwie dom został „zaliczony” do zeszłorocznego planu, jako gotowy i przekazany lokatorom. Zapewne załoga i kierownictwo otrzymały odpowiednie premie. Szybkie (czy koniec nie było jakie?) oddanie bloku leżało w ich interesie, choć wbrew interesom społecznym. A gdzie była komisja odbioru, działająca w imieniu inwestora, a więc i

lokatorów? Jest to osiedle spółdzielcze i większość mieszkań ma charakter mieszkań własnościowych (ponoć o wyższym standardzie). Jak zatem wyglądała mieszkanie lokatorskie? Komisja odbioru pracuje także pod presją planu:

Bez komputera

Nedoróbkiewicz

mniejsza o jakość (czytając partactwo) byłoby tylko podpisać protokół. O resztę niech się martwią użytkownicy. A że później właśnie kosztem nerwów lokatorów trzeba będzie remontować, naprawiać, usuwać braki — o to już mniejsza. Nowy rok, nowy plan, a czasu dużo. Dopiero przecież marzec!

W ten właśnie sposób w końcu grudnia ubr. jedna ze spółdzielni przejęła nieukończony budynek. Upro-

siła ją o to przedsiębiorstwo budowlane, obiecując, że lada dzień zakończy prace. I rzeczywiście — już — następnego dnia zjawiała się brygada robotników wykończeniowych. Coś tam

wykonali, coś zmienili i... zniknęli. Minęło 2,5 miesiąca, a na budowie nie dzieło się nic. Bezdomni lokatorzy czekają, wizytują dom, klną, interweniują — nic nie pomagają.

Najciekawsze jest to, że spółdzielnia — po przejęciu bloku — pobiera normalne czynsze za wszystkie znajdujące się w nim mieszkania, z tą jedynie różnicą, że nie od lokatorów, lecz od...

przedsiębiorstwa budowlanego. Z jakich funduszy płaci ono komorne — tego nie udało mi się dociec, a jest to wiele tysięcy złotych miesięcznie.

I tutaj formalnościom stało się zadość. Dom wykonano (??) i przekazano, a jakże — w terminie, to zaś że nie można w nim mieszkać, że to co jest „gotowe” wcale gotowe nie jest, to już — jak widać — mniej ważne.

Rzecz dotyczy bynajmniej nie jedynie budownictwa.

W jednym z „salonów ZURT-u” powiedziano mi (w głębokiej tajemnicy), że zdarzają się dostawy telewizorów, z których jeden na pięć(!) nadaje się do sprzedaży. Reszta wymaga albo odesłania do zakładu albo naprawy na miejscu. Pozostawiam tę informację bez komentarza. Bo tu nawet nie wypada mówić o rezerwach, tylko o elementarnym wywiązywaniu się z obowiązków.

Ktoś powie: „winien jest system kontroli jakości i stosowanych badzców”. A ja odpowiem — a chata!... bo można mnożyć inne przykłady wyrobów wyciecznych, starannie wyprodukowanych i wykonanych, niezawodnych i dobrych. Choćby jak stare pralki „SHL”, o których powiadają, że są nie do zdarcia (sam mam jedną taką od 19 lat i działa bez żadnej naprawy), czy znakomite lodówki „Polar”, nie za sprawą cudów przecież rozchodzące się jak woda na dziesiątkach rynków zagranicznych, niestabnym powodzeniem u klientów cieszą się odkurzacze oraz modne i poszukiwane płaszcze „Próchnika” lub „Modny” i inne wyroby z „Cory”. garnitury męskie z Bytomia. A przecież i te i tamte są kłady obowiązujące identyczny system pracy, rozliczania, kontroli. Skąd więc ta różnica?

Ale zdaje się, że o tym... już była mowa.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Źródło rezerw — w doświadczeniu

Nie tylko moda młodzieżowa

Moda młodzieżowa. Zjawisko ostatnich lat. Tak już wyraźnie, że nie sposób go nie dostrzec, nie liczyć się z nim. Klient młodzieżowy jest wobec handlu wymagający, a jednocześnie wdzięczny, skwapliwie rozchwytyjący ciekawe propozycje, trafiające w gust nastolatków.

W Polsce potrzeby młodych klientów zaczął pierwszy zaspokajać warszawski „Junior”, przyciągając swoimi kolekcjami młodzież z całego kraju.

Kiedy w styczniu ubiegłego roku w skład Domów Towarowych „Centrum” w Warszawie wszedł poznański „Okraglak”, dla wielkopolskiej młodzieży powstała szansa modne ubierania się bez pielgrzymek do stolicy. Wiosną dyrekcja „Okraglaka” wyszła z hasłem — V piętro dla młodzieży. Były więc pokazy awangardowych kolekcji, kampanie prasowe, kilka ciekawych serii odzieży. Lecz po niedługim czasie pozostało tylko hasło i szare, smutne V piętro „Okraglaka”. Na wieszakach znajduje się teraz odzież, która w dużej części niewiele ma wspólnego nie tylko z modą młodzieżową, ale z modą w ogóle. Nadal więc poznańska młodzież wdycha do stołecznego „Juniora”. Wizyta w warszawskim Domu Towarowym przydałaby się handlowcom jako lekcja pogłówna o mechanizmie funkcjonowania młodzieżowego rynku. Czy zeszła tylko tego rynku?

Warszawscy handlowcy „Juniora” wiedzą, że młodzież chce być ubrana inaczej niż dorośli, że chce wyróżniać się z otoczenia pomysłowym strojem i ciekawymi dodatkami. Wiedzą też, że najbardziej rozchwytywane są propozycje utrzymane w stylu lansowanej obecnie na świecie mody dla nastolatków, a przy tym dostępne dla uczniowskiej, czy studenckiej kieszeni. Do tych prawd rynkowych dostosowano działania organizatorskie i ekonomiczne „Juniora”. Z podróży zagranicznych przywożą więc handlowcy wzory awangardowej odzieży lub — podpatrzono — opracowują w laboratorium i na własną rękę zlecają ich wykonanie współpracującym z DT „Centrum” zakładom produkcyjnym, pomagając również przy wyszukiwaniu ciekawych i tanich tkanin.

Model działania warszawskich handlowców przejęły z powodzeniem niektóre oddziały terenowe, tworząc własne, pomysłowe kolekcje. Na pokazie wzorów odzieży wiosennej i letniej, zorganizowanym nie dawno przez DT „Centrum” w Warszawie, duże zainteresowanie wzbudziły właśnie te kolekcje regionalne. Obecnie już nie tylko młodzież warszawska ma możliwość modne ubierania się — podobne szanse dają nastolatkom m. in. oddziały w Kielcach, Lublinie, Szczecinie, Łodzi.

Oddział poznański, który należy do czołówek w kraju pod względem globalnej wartości obrotów, z zaspokojeniem życzeń młodych klientów boryka się nieustannie. W dyrekcji „Okraglaka” kłopoty z odpowiednim zaopatrze-

niem V piętra tłumaczy się trudnościami obiektywnymi. A więc na przykład — nie ma etatu dla kogoś, kto byłby odpowiedzialny za rynek młodzieżowy. (Czyżby nikt z młodej załogi przedsiębiorstwa nie chciał podjąć się tego frapującego zadania?) Albo — brak odpowiednio dużej powierzchni sprzedaży. (Czy modne kurtki, spodnie, bluzeczki zajmują więcej miejsca od odzieży, która obecnie znajduje się na wieszakach V piętra?)

Według mnie nie są to obiektywne przyczyny. Przecież nie prostszego, jak przejąć metodę wypracowaną (i sprawdzoną) przez pracowników stołecznego „Juniora”. Trzeba jednak zorganizować lokalne rezerwy w zakładach przemysłu odzieżowego na terenie Wielkopolski. Rezerwa mocy produkcyjnych pozwala na wprowadzanie nowości z odpowiednim wyprzedzeniem, gdyż pozostawia czas na projektowanie najnowszych wzorów.

Poznański „Okraglak” zawarł już wprawdzie porozumienie z 11 lokalnymi producentami (m. in. spółdzielnie „Moda” i „Pokój” w Poznaniu, ZPO „Romeo” w Zbąszyniu, „Polanex” w Gnieźnie), którzy w ramach rezerwy produkcyjnej będą szyli odzież z materiałów powierzonych przez handlowców i według wzorów przez nich proponowanych (będzie to m. in. odzież z tkanin, które wciąż cieszą się powodzeniem, jak teksas, czy tweed). W ciągu tego roku ma być w ten sposób dostarczony towar o ogólnej wartości 25 mln zł. Jest to jednak niewiele, jeśli weźmie się pod uwagę całość — 439 mln zł — obrotów „Okraglaka”. Formy współpracy z lokalnym prze-

mysłem trzeba więc rozszerzyć. Kooperacja taka sprzyja skracaniu drogi towaru do odbiorcy, przyspiesza cykl obrotów — dostawa.

Nie wykorzystane możliwości tkwią również w systemie nakładczym. „Okraglak” współpracuje z chałupnikami, którzy szyją koszulki niemięte i bieliznę pościelową. Braki jednak na półkach tymi artykułami nie świadczą o rozwiniętej kooperacji, przecież mogłaby ona rozszerzać się, gdyby chałupnicy szyli również dla młodzieży, choćby tak proste artykuły jak modne obecnie torby teksasu.

Reasumując — możliwości zaspokajania potrzeb młodzieży w zakresie modnych strojów mają handlowcy poznańskiego „Okraglaka” niemal są to po prostu rezerwy legszego zaopatrzenia, jeszcze większych obrotów. Spożytkowanie ich przyniosłoby korzyści nie tylko nastolatkom, lecz także samym handlowcom. Rynek młodzieżowy jest na naszym czulszym barometrze w zakresie mody. Jeśli handlowcy nauczą się reagować na szybko i sprawnie, będzie to doświadczenie przydatne w wszystkich branżach, bo przyczyni się do szybkiej reakcji natychmiastowego działania, większej operatywności. Sprzyjać to także będzie aktywizacji lokalnych producentów, umocni współdziałanie wytwórców i handlu.

W tym sensie hasło: „moda młodzieżowa” ma dla nas wiele szersze znaczenie, dotyczy nie tylko V piętra „Okraglaka” i nie tylko poznańskiego oddziału DT „Centrum”.

GRAŻYNA SZULAK



Przyszły kwatermistrz to także dowódca. Topografia wojskowa stanowi ważny przedmiot w Wyższej Szkole Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka w Poznaniu.

Fot. — I Sobieszczyk

Szkoły dowódców

Trwa rekrutacja kandydatów do wojskowych szkół zawodowych. Przed setkami młodych mężczyzn stoją realne perspektywy związania się na trwałe z naszym Ludowym Wojskiem Polskim. Na kandydatów oczekują 3 akademie wojskowe, 11 wyższych szkół oficerskich, 15 szkół chorążych oraz 19 podoficerskich szkół zawodowych, kształcących kadry dla korpusów: oficerskiego, chorążych i podoficerskich zawodowych.

Ta struktura organizacyjna szkolnictwa wojskowego jest w pełni przystosowana do potrzeb i wymagań kadrowych nowoczesnej armii, jakim jest Ludowe Wojsko Polskie. Trzy uczelnie — Wojskowa Akademia Techniczna, Wojskowa Akademia Medyczna oraz Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej — kształcą wysoko kwalifikowanych dowódców i specjalistów z różnych dziedzin wojskowości — oficerów i inżynierów, lekarzy, nawigatorów. O randze tych uczelni świadczą liczne osiągnięcia naukowe, służące nie tylko wojsku, ale i gospodarce narodowej. Wynalazki i odkrycia naukowe, np. Wojskowej Akademii Technicznej, wprowadzone zostały w wielu przemysłach — motoryzacyjnym, górnictwie, okrętownictwie, lotnictwie i wielu innych.

Kadry oficerskie dla wszystkich rodzajów wojsk i służb kształcą wyższe szkoły oficerskie. Są wśród nich m. in. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych i Wyższa Szkoła Oficerska Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu oraz Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa w Pile. Program 4-letnich studiów w tych uczelniach obejmuje przedmioty ogólnowojskowe, społeczno-polityczne, ogólnokształcące, techniczne i specjalistyczne i jest tak pomyślany, aby każdy nowo promowany oficer, opuszczając mury uczelni, był wszechstronnie wykształconym człowiekiem.

Baza naukowa wyższych szkół oficerskich jest wręcz znakomita, i — co ciekawsze — w większości przypadków stworzona została dzięki pomysłowości i zdolnościom samych podchorążych-studentów.

Wielką szansą życiową dla młodych mężczyzn — szczególnie tych ze średnim lub nie-

pełnym średnim wykształceniem, którzy z różnych przyczyn nie są w stanie kontynuować dalszej nauki — są szkoły chorążych, kształcące techników różnych specjalności. Nauka w tego typu szkołach trwa, w zależności od specjalizacji, od 2 do 3 lat. Absolwenci tych szkół należą do korpusu chorążych, rozbudowanego na mocy ustawy „O powszechnym obowiązku obrony PRL”. W strukturze organizacyjnej Ludowego Wojska Polskiego korpus chorążych odgrywa ważną rolę: chorążowie sprawują funkcje dowódców na średnim szczeblu oraz funkcje organizatorów i kierowników technicznej obsługi różnorodnego sprzętu, w którym wyposażona jest nasza armia.

Oddzielnym, równie ważnym korpusem osobowym kadry za wodowej LWP są podoficerowie zawodowi. Z tego korpusu rekrutują się dowódcy drużyn, pomocnicy dowódców plutonów, dowódcy plutonów, radiostacji, dowódcy wozów bojowych. Podoficerowie są dowódcami zespołów obsługujących wyrzutnie rakietowe, szefami pododdziałów itd. Jak z tego wynika, są to ludzie „stojący najbliżej wojska”. Stąd

też i system kształcenia obowiązujący w tym korpusie jest bardzo rozbudowany i otaczany szczególną troską. W 19 szkołach podoficerskich — m. in. w Szkole Zawodowej Marynarki Wojennej, wojsk zmierzających, pancernych, rakietowych, radiotechnicznych kolejowych i drogowych, służby zdrowia, Wojsk Ochrony Pogranicza i innych — ma możliwość zdobywać wiedzę i konkretny zawód młodzież w wieku od 17 do 24 lat, posiadająca wykształcenie z zakresu za sadniczej szkoły zawodowej lub 2 klas szkoły średniej.

Cechą charakterystyczną wszystkich szkół wojskowych jest to, że były one — i są — miejscem szeroko pojętej edukacji obywatelskiej. Żołnierz polski zawsze otoczony był szcunkiem i sympatią narodu. Przez lata całe był symbolem walki o niepodległość, ucieleśnieniem tęsknot za wolną ojczyzną. Dziś być żołnierzem — znaczy stać na straży kraju, któremu na imię Polska Ludowa.

Informacji o wojskowych szkołach zawodowych udziela ją wszystkie wojskowe komendy uzupełnień.

HENRYK ZAGAŃCZYK

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu i amerykański Uniwersytet Stanu Floryda w Gainesville rozpoczęły w 1973 roku realizację wspólnego programu wymiany naukowej. Dotychczas w ramach tej wymiany odwiedziło Poznań 46 studentów i absolwentów z Florydy, a w Gainesville kształciło się 31 absolwentów UAM.

Wydawany w Gainesville dziennik „Florida Alligator”, opublikował wypowiedź dr. Jamesa Morrisona z uniwersytetu stanowego, który jest szefem do spraw wymiany z UAM i wielokrotnie już był w Poznaniu. Przewiduje się — jak stwierdza J. Morrison — zorganizowanie dwóch kolejnych kursów amerykańskich studentów. Jedna grupa przebywać będzie w Poznaniu od 19 czerwca do 14 sierpnia 1976 roku, druga natomiast kształcić się będzie na uniwersytecie poznańskim od października przez cały rok akademicki 76/77. Program naukowy obejmuje zapoznanie się z historią, kulturą, literaturą polską, przy czym wszystkie kursy — z wyjątkiem językowego — prowadzone będą po angielsku. Dr Morrison dodał jednak, że

Współpraca uniwersytetów Poznania i Gainesville

ponieważ w czasie dłuższego pobytu w Polsce znajomość języka jest niezbędna, podczas wiosennego semestru zorganizowane zostaną w Gainesville kursy języka polskiego.

Obecnie na uniwersytecie w Gainesville studiuje i prowadzi badania naukowe 10-osobowa grupa Polaków. Przebywają oni tam od 16 września i pozostaną do końca roku akademickiego 75/76. Aż ośmiu z nich ma już ukończone w Polsce doktoraty, a dwóch jest asystentami.

Student z Poznania i Florydy, uczestniczący w wymianie, wzięli udział w dyskusji na temat metod kształcenia stosowanych na polskich i amerykańskich uczelniach, wymieniali doświadczenia, rozmawiali o dalszych perspektywach rozwoju naukowego.

Dużo zainteresowanie wywołała wypowiedź jednego z dyskutantów, dr. Mariusza Maciowiaka, młodego fizyka z po-

znańskiego Instytutu Fizyki Molekularnej, który rozpoczął pracę na Florydzie w zespole prof. Scotta. Stwierdził on, że rozwiązuje w kraju podobne problemy jak te, nad którymi pracuje zespół prof. Scotta w Gainesville, dysponując nie gorszą aparaturą niż ta, którą zastał na Florydzie.

Od dawna wiadomo, że polska nauka cieszy się dużym uznaniem w świecie, a uczeni z innych krajów chętnie zapoznają się z naszymi osiągnięciami. Polscy fizycy są wszędzie mile widziani, także w USA. Zacytowana przez nas wypowiedź przebywającego w USA polskiego fizyka potwierdziła fakt, że nie przyjeżdżamy tam wyłącznie aby się uczyć, lecz również amerykańscy studenci korzystają z naszych doświadczeń. I to w tak trudnej, wymagającej skomplikowanej aparatury dziedzinie, jaką jest nowoczesna fizyka, (ama)

Złotowski program pedagogiczny

Uczniowska praca wszystkim służy

Kiedy przed trzema laty wprowadzono obowiązek pracy społecznie użytecznej uczniów na rzecz szkoły, rodziny i najbliższego środowiska, to na dobrą sprawę nie słyszało się głosów sprzeciwu. Już po kilku tygodniach funkcjonowania zarządzenia ministra okazało się jednak, że wiele osób zaczęło mieć teraz wątpliwości typu: co właściwie robić podczas tych godzin? Zbierać papierki? Porządkować bez końca teren wokół szkoły?

Przypomnijmy: roczny wymiar czasu pracy fizycznej uczniów w klasach I—IV odpowiada tygodniowemu wymiarowi zajęć lekcyjnych, zaś w klasach starszych ulega on podwojeniu. Każda placówka oświatowa stoi więc przed odpowiedzialnym zadaniem rozsądnego i celowego wykorzystania czasu pracy wychowanków. Nie da się ukryć, że nie wszędzie problem ten znalazł jeszcze śliwe rozwiązanie, główną zaś przyczynę rozlicznych kłopotów upatrywać trzeba w fakcie, iż przez poszczególne szkoły traktowany jest on w sposób indywidualny (czy raczej indywidualistyczny), w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb placówki, środowiska, miasta, nade wszystko zaś — bez uwzględniania autentycznych potrzeb dzieci i młodzieży.

Błędów i wypaczeń nie ustrzegli się także nauczyciele szkół w Złotowie (województwo pilskie). Szybko jednak do szli oni do wniosku, że otrzymanej właśnie szansy wychowywania przez pracę nie wolno zaprzepaścić. Obliczono tu bowiem, że ogólna liczba godzin przeznaczonych na pracę społecznie użyteczną w miejsco-

wych szkołach wynosi rocznie 175 000 godzin! Ponieważ młodzież przebywa w szkołach po kilkanaście lat, nietrudno ustalić, ile godzin bezpowrotnie uległoby zmnarowaniu, gdyby ich odpowiednio nie zagospodarowano.

Złotowski pedagogzy postawili ostatnio wspólną realizację określonego zadania, w wyniku której powstałby obiekt służący przez wiele lat wszystkim mieszkańcom miasta. Po dyskusji powstała w końcu koncepcja realizacji pracy społecznie użytecznej do roku 1980. Zadaniem kierownictwa każdej placówki jest obecnie zaplanowanie określonej liczby godzin przypadających na każdy rok szkolny i wspólne z młodzieżą ustalenie konkretnych zadań dostosowanych do możliwości uczniów. Ta więc praca uczniów z klas początkowych sprowadza się do obywateli o czystości i porządku w swojej klasie oraz do lekcji z prac na szkolnej działce. Uczniowie klas starszych szkół podstawowych podejmują się m. in. naprawy sprzętu i wykonywania pomocy dydaktycznych, zaś w szkołach ponadpodstawowych prace te zostaną poszerzone o samoobsługę w internatach.

Zdołano już zebrać pierwsze doświadczenia. W złotowskiej Szkole Podstawowej nr 1 młodzież urządziła harcówkę, pomalowała ogrodzenie i szyła kostiumy dla zespołu tanecznego. W Szkole nr 2 podjęto się modernizacji boiska, w Liceum Ogólnokształcącym odnowiono dolną część budynku szkoły, w Zasadniczej Szkole Zawodowej wykonano wykopa-



Fryzury na wiosnę i lato

Vidal Sasson, który swą międzynarodową karierę zawdzięcza wylansowaniu tzw. „geometrycznej fryzury” czesze wiele słynnych aktorek. Na zdjęciu: nowe fryzury zaprojektowane przez Sassona na sezon wiosenno-letni i ich autor.
Fot. — CAF

Wychowanie fizyczne w przedszkolu

Pani akurat nie było w przedszkolnej klasie, gdy niewinny Bolek grzmotnął krzesłem w głowę Lolka. Poszkodowany okazał się jednak twardogłowy i odniósł stosunkowo niewielką kontuzję. Skończyło się wszystkim na założeniu jednego szwa w dyżurującym akurat ambulatorium przyszpitalnym oraz nieco bardziej od tego wszystkiego bolesnym zastrzykiem przeciwtężcowym.

Z ciekawości, a nie z innych powodów rodzice poszkodowanego zainteresowali się, dlaczego coraz częściej dzieci starszych klas przedszkolnych pozostają same, bez pedagogicznej opieki. Wynik tego dochodzenia przeszedł wszelkie oczekiwania. Okazało się bowiem, że panie przedszkolanki od początku roku zajmują się głównie... inwentaryzacją. Ten powód sprawia, że (chyba nie tylko w tym przedszkolu) nie ma mowy o realizacji programu przygotowania dzieci do zajęć szkolnych. Tłumaczono to tym, że szkoła, do której pójdą dzieci z przedszkola, nie przysłała programu, natomiast samo przedszkole własnego programu nie miało nigdy. Stało się

więc wątpliwej jakości przechowywaniu dzieci od godziny 7 do 16.

To prawda, że takie — jak wyżej opisany wypadek zdarzają się dość rzadko, ale to chyba zasługa przede wszystkim ostrożności samych dzieci. A tak nieludno byłoby wymyślić dla nich coś atrakcyjnego, pożytecznego zarazem. Na początek weźmy sport. Kto w ogóle u nas słyszał o sporcie i wychowaniu fizycznym w przedszkolu. Mówi się o tym czasami na niektórych konferencjach czy zebraniach w Kuratorium i to wszystko. A pole do popisu jest ogromne.

Naszą sąsiadką z NRD, a ostatnio także z CSRS, wcielają w życie bardzo ciekawy program wychowania fizycznego w przedszkolu. Tam, gdzie są ku temu możliwości, uczy się dzieci przede wszystkim piwiania. Przedszkole może poświęcić na to czasu znacznie więcej niż szkoła. Dlaczego nie można byłoby spróbować więc i u nas?

Oczywiście, mamy mało basenów. Więc może nie wszędzie, ale tam gdzie można. Znam takie młode trenerskie małżeństwo, które w ciągu 20 godzin lekcyjnych potrafi nau-

czyć 6-latków poprawnego piwiania. Gdyby tak spróbowano u nas, może niedługo piwianie wycynowe nie byłoby w Polsce przysłowiowym kociuszkiem. Może i my mielibyśmy takie „cudowne dziecko” piwalni, jak wspaniała zawodniczka NRD Kornelia Ender.

Albo — pytając dalej — dlaczego w zimie w naszych przedszkolach nie uczy się dzieci jazdy na łyżwach? Dlaczego wciąż w lecie i w zimie najbardziej popularną zabawą ruchową jest „kółko graniaste”?

Takie „dlaczego” można by mnożyć w nieskończoność.

Czas chyba pomyśleć, aby wychowanie fizyczne dotarło do naszych przedszkoli i aby prowadzili je prawdziwi fachowcy, pedagodzy dobrze przygotowani. Jeden instruktor — specjalista mógłby prowadzić zajęcia w 2—3 przedszkolach w ciągu dnia. Trudno przecież wymagać, aby przedszkolaki żyły samym sportem. Musi też zajęcia prowadzić jednak fachowiec, a nie pani, która podczas nauki w Liceum Wychowawczyń Przedszkoli, ze względu na wyimaginowany przez swą mamę wąty stan zdrowia zwolniona była przez lekarza z obowiązkowych zajęć WF.

MARIAN KĘPSKI

Rada Hufca Harcerskiego im. Czerwonych Kosynierów z Wejherowa przyjęła „Bolka i Lolka” w skład swego szczeblu, a akt nadania członkostwa ZHP przesłano do Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody mianował Lolka (młodszego i grzeźniejszego, kochającego zwierzęta i przyrodę) młodzieżowym strażnikiem przyrody, a twórcy scenariuszy filmowych przysługę obu sympatycznych urwipolców Leszek Mech i Władysław Nehrebecki otrzymali honorowe złote odznaki LOP. W bm. „Polskie Nagrania” w Warszawie wypuszcza ją na rynek bajki z „Bolkiem i Lolkiem” na płytach długogrających „longplay”. Pierwszą bajką będzie „Królowa Zima”, muzykę do bajek „Bol-

Pozafilmowe życie „Bolka i Lolka”

ka i Lolka” skomponowali Tadeusz Kański i Janusz Mentel. Okładka atrakcyjnej płyty jest rodzajem osobliwej gry, w której pionkami są postacie Bolka i Lolka. W przygotowaniu znajduje się drugi „longplay” z tej serii pt. „Czarodziejskie zwierciadło”.

Ponadto nakładem wydawnictwa serbo-łużyckiego (!) „Domovina” w Budziszynie (NRD) ukaże się w języku łużyckim i niemieckim książkowa seria przygód Bolka i Lolka. Autorami tekstu są również L. Mech i W. Nehrebecki, zaś wykonawcą barwnych i oryginalnych rysunków twórca postaci plastycznych w filmie — Alfred Ledwig. Pierwsze dwie pozycje przygód Bolka i Lolka w obrazkach z tekstem — to „Ornioko” i „Złote Miasto Inków”. (!)

w studio i na estrady

pod nowy budynek, zaś w Zasadniczej Szkole Rolniczej odświeżono część pomieszczeń, posadzono tysiąc metrów bieżących żywopłotu, a na korytarzach położono nowe płytki PCW. Do końca roku szkolnego Szkoła nr 3 zagospodaruje jeszcze przejęty własnie budynek i jego otoczenie.

Plany prac społecznie użytecznych są składową częścią programu rozwoju każdej szkoły do 1980 roku. Młodzież z wszystkich szkół, wspólnie, jeszcze w roku bieżącym rozpocznie realizację wielofunkcyjnego ośrodka sportów nad Jeziorem Oleskim, urządzającemu saneczkowego nad Jeziorem Babskim oraz placu zabaw dla dwu przedszkoli: nr 4 i nr 5. Wiadomo też już dziś, co złotowska młodzież wykona za rok (powstanie m. in. teren dla narciarzy), za dwa, trzy i cztery lata. Dzięki rozumnej koordynacji położony zostanie kres prawdziwym połowom na co łatwiejsze możliwości „odfajkowania” prac, młodzież zaś stworzono szansę zbudowania własnego ośrodka sportów, dzięki czemu za kilka lat powstaną warunki dla pełnej rekreacji w lecie i zimie oraz obiekty dla różnych dyscyplin sportowych.

Znaleziono więc w tym miejscu sposób na wykorzystanie godzin przeznaczonych na prace społecznie użyteczne; co ważne — przy jednym ognisku udało się upiec kilka innych pieczynek: nie zawsze najzdrowszą rywalizacją między poszczególnymi placówkami znajdzie w końcu ujście we wspólnym działaniu, zaktywizują się komitety rodzicielskie i opiekunów, które nie zawsze przecieży wiedzą, w jakich formach winna przejawiać się ich opieka nad placówkami oświatowymi, miastu zaś przybędzie bardzo potrzebny obiekt. Program, który narodził się w Złotowie, warto upowszechnić — podobne problemy z wykorzystaniem godzin przeznaczonych na prace społecznie użyteczne istnieją przecież wszędzie.

ZYGMUNT ROLA

Super Arena

czasem przeszkadzały w tym ustawione tam krzesła.

Koncert powinien pozostać koncertem. Czyż jednak można się dziwić młodzieży, że szuka okazji do tańca, przy dobrej muzyce, jeżeli w Poznaniu nie ma miejsca gdzie mogłaby się do woli wytańczyć. Gdzież te osławione dyskoteki?

W Estradzie Poznańskiej przyrzeczono się dokładnie niepokojącej zjawiskom występującym na koncertach młodzieżowych. Najłatwiej byłoby ograniczyć liczbę takich imprez. Estrada postanowiła zaryzykować. Skoro młodzież chce tańczyć oddajmy jej parkiet Areny — powiedziano w instytucji znanej ze śmiałych inicjatyw. I w ten sposób kalendarz imprez młodzieżowych wzbogaciła „żywa dyskoteka”. Zapewniono niezwykle atrakcyjny program. Zespół General i Sarolta Zalatnay z Węgier, Halina Frąckowiak z zespołem Hokus i Tadeusz Woźniak — to gwiazdy programu. Wzbogacą go jeszcze zespoły mniej znane, ale prezentujące wysoki poziom: Kram, Ergo, Dzikie Dziecko, Apokalipsa.

Jak przyjmie młodzież poznańską tego typu imprezę? Czyż potrafi bawić się kulturalnie? Jestem przekonany, że „Super Arena”, bo taką nazwą opatrzone imprezę, zdobędzie sobie wiernych i potrafiących się kulturalnie bawić, entuzjastów. Dla jednych będzie to koncert dla innych zabawa taneczna. Arena jest duża, miejsca więc starczy dla wszystkich. Estrada sprzedaje bilety tylko na trybuny okalające parkiet, kto więc będzie chciał tylko słuchać pozostanie po prostu na swoim miejscu. Na „Super Arenę” Estrada zaprasza 1 i 2 kwietnia (w sumie 4 imprezy).

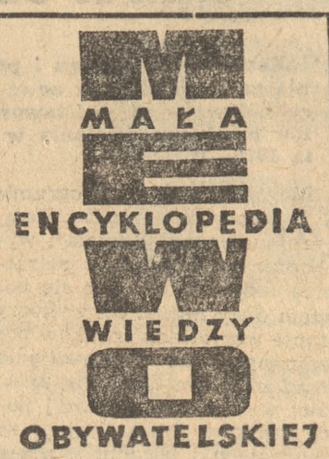
„Super Areną” zainteresowała się telewizja. Reżyser Stefan Mroczkowski śledzić będzie pierwsze programy by ewentualnie z następnych uczynić tworzywo audycji telewizyjnej w typie energetycznego programu „Rund”. Muzyka beatowa sprawdza się na ekranie telewizyjnym szczególnie nie kiedy wraz z muzykami ukaże się młodzieżową publiczność. Młode, rozbawione twarze to miły widok nawet jeżeli muzyka towarzysząca nie wszystkim widzom odpowiada.

ANDRZEJ KOSMAŁA

HUMOR I SATYRA



— Z pensją jaką panu płacę ubiega się pan o rękę mojej córki?



Jedność organizacji młodzieżowych

Prawie 28 lat mija od Kongresu Jedności Młodzieży Polskiej. Trzy miesiące przed Kongresem, 25 kwietnia 1948 roku, kierownictwo czterech organizacji: Zarząd Główny Związku Walki Młodych, Rada Naczelna Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej, podpisały deklarację o jedności młodzieży polskiej: „Jesteśmy młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapal i zdolności może zastosować w twórczej pracy, w budowie siły i szczęścia Rzeczypospolitej. Chcemy być w pierwszych szeregach jej budowniczych”.

Tak powstał Związek Młodzieży Polskiej, organizacja młodego pokolenia Polski Ludowej, jednocząca w swoich szeregach coraz szersze rzesze patriotycznej młodzieży miast i wsi.

Statut ZMP tak określał cele i zadania Związku: „ZMP rozwija w sercach młodzieży miłość Ojczyzny, pobudza zapal do walki o jej rozkwit i świetność, o nieetykalność jej granic, o dobrobyt i szczęście narodu, o zbudowanie Polski socjalistycznej, w której zniknie raz na zawsze wyzysk i krzywda ludzka, zapanuje niepodzielnie sprawiedliwość i braterstwo między ludźmi, swobodnie będą się rozwijać materialne i duchowe siły narodu i jednostki”.

Związek Młodzieży Polskiej rozniósł zapal młodzieży do pracy dla Ojczyzny. Złotymi zgłoskami wpisywały się brzozy młodzieżowe w fabrykach i kopalniach, w pegeerach; setki tysięcy młodych robotników, tysięcy młodych inżynierów zdawało swój życiowy egzamin na placach wielkich budowli planu sześciolatniego.

Lata przełomu (1955—1956) cechuje przejście do nowych, znacznie większych i trudniejszych zadań. Trzeba było też pracować inaczej, po nowemu. Przyszedł więc czas na głębszą refleksję. II Zjazd ZMP (na przełomie stycznia i lutego 1955 r.) postawił zasadnicze pytanie: — Jaka ma być ta organizacja, czego spodziewa się po ZMP młodzież?

Z serdecznej troski, aby ZMP jak najlepiej wywiązywał się ze swoich zadań, wynikały gorące spory i ostra nieraz krytyka niedostatków. Jak się później miało okazać, słuszne hasło „Uczmy się śmieć krytykować i więcej wymagać od siebie” zostało zwieńczone. W krytyce błędów przez kroczonej barierę zdrowego rozsądku.

III Plenum ZG ZMP, w sierpniu 1956 roku, zdając sobie sprawę z konieczności usunięcia oczywistych błędów, które wynikały głównie z następstw „kultu jednostki”, postanowiło zwołać w lutym 1957 roku nadzwyczajny III Zjazd. Powołana została komisja dla przygotowania projektu deklaracji ideowo-programowej i statutu ZMP.

Wydarzenia w międzynarodowym ruchu komunistycznym, jak mówiła wówczas w referacie na Plenum ZG jego przewodnicząca Helena Jaworska, były „wielkim i trudnym przeżyciem dla tej młodzieży, która uciwiała i szczerze, z pełną ufnością i wiarą wiązała się z ruchem rewolucyjnym, z ideą socjalizmu”. Tyśiące młodych ludzi wyszło z tego wstrząsu zahartowanych. Ale byli i tacy, również wśród aktywistów Związku, którzy ulegli wahaniom, rozczarowaniom i nieufności. Oni to krytykując wszystko do przesa-

dy, tworzyli podatny grunt do uprawiania różnego rodzaju demagogii, awanturnictwa i wroglej działalności. I to bez względu na to, czy chcieli tego, czy nie.

Na dalszych losach ZMP zaważyła również ówczesna sytuacja w partii. Na wspomnianym już Plenum ZG ZMP mówił o tym otwarcie sekretarz ZG, Jan Szydłak: „W naszej partii nie ma tego, co bym nazwał «stawką na młodzież». Nie ma pełnego przekonania w aktywistach partyjnym, we wszystkich organizacjach partyjnych, że sprawa młodzieży jest sprawą partii i że bez młodzieży partia nie wychowa następców”.

Do III Zjazdu ZMP nie doszło. Jesienią 1956 roku, pod naciskiem różnych sił, tych, które dążyły do oczyszczenia Związku z błędów, i tych niecierpliwych, co to zwykli „wyławać dziecko razem z kąpielą”, a nade wszystko w atmosferze aktywizacji elementów rewizjonistycznych i likwidatorskich, Związek Młodzieży Polskiej został rozwiązany.

Oddany sprawie socjalizmu i Polski Ludowej, ofiarny i zahartowany aktyw oraz świądom część członków ZMP, działając pod kierownictwem partii, doprowadziły do utworzenia Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. W późniejszym czasie powstały również Koła Młodzieży Wojskowej, Związek Harcerski Polski, Zrzeszenie Studentów Polskich rozwijały w tym trudnym okresie szerszą działalność społeczną, wypełniając luki powstałe w różnych środowiskach.

ZMS i ZMW, a także pozostałe organizacje młodzieżowe, nawiązując do bogatych tradycji ideowych poprzedników, starały się od początku włączyć swoich członków, a także szersze kręgi młodzieży do urzeczywistniania polityki partii. Uświadamiały młodym ludziom sens ideologii i programu PZPR.

Nową politykę wobec młodzieży rozpoczął VI Zjazd PZPR. Ogromne znaczenie dla ideowego umocnienia i politycznego okrzepnięcia organizacji młodzieżowych miało VII Plenum KC PZPR, poświęcone w całości sprawom młodego pokolenia. Partia rozpoczęła bezpośredni dialog z młodzieżą. O głębokich zmianach w założeniach programowych i działalności związków młodzieży świadczy przyjęcie ważnego dopełnienia w nazwach tych organizacji: Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej, Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich. W pracy nad realizacją uchwał partii młodzież i jej organizacje sprawdzały swoją wartość. Wyrazem dążenia do jednolitości było powołanie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Młodość pragnie rzeczy wielkich, chce pozostawić po sobie trwały ślad w historii. Szansę tę stworzyła młodemu pokoleniu partia i władza ludowa. W warunkach budowy nowego społeczeństwa socjalistycznego staje się nieodpartą koniecznością utworzenie jednej organizacji młodzieży pracującej. Ma ona przyjąć nazwę: Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Jest to naturalnym dążeniem członków i aktywistów ZMS, ZSMW, SZMW, wyrazem ich ideowej dojrzałości.

ZDZISŁAW PIŚ

Powstają nowe filmy polskie

HODOWLA JEDWABNIKÓW = DODATKOWY DOCHÓD

Informacje: Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi, Poznań, ul. Obotrycka 61 — telefon 750-41

1323-K1

W ZWIĄZKU Z LIKWIDACJĄ punktu usługowego elektrotechnicznego w „Okrągliku” zgłoszenia

dot. świadczonych usług przez ten punkt będą przyjmowane do dnia 3. IV. 1976 r.

W DYREKCJI PDT „CENTRUM”,

ul. Mielżyńskiego 14, pokój 36.

Po wyznaczonym terminie zgłoszenia nie będą przyjmowane.

1748-K1

Przetargi

RSW „Prasa - Książka - Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu, Oddział Poznań - Wschód, ul. Żydowska 2/3 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na roboty remontowe - konserwacyjne i to:
— malowanie farbą olejną ca 95 kiosków,
— malowanie 30 sklepów i innych pomieszczeń,
— pokrycie dachów kiosków 1 x papą smołową na 75 kioskach, z materiałów powierzonych przez zamawiającego oraz częściowo z materiałów wykonawcy. Obiekty położone są na terenie m. Poznania i okolic oraz Nowego Tomyśla.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać w Dziale Administracyjno - Gospodarczym przy ul. Świerkowej 8 (Dębiec) na całość robót lub też na poszczególne branże. Tam też można otrzymać ślepe kosztorysy i potrzebne informacje.

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie w Dziale Administracyjno - Gospodarczym przy ul. Świerkowej 8 o godz. 10.

Termin rozpoczęcia robót: 7 dni po zawarciu umowy.

Termin zakończenia robót: malarskich do dnia 30 lipca 1976 r.; dekarских do dnia 30 września 1976 r.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Obecność oferentów na przetargu jest pożądana.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, ewentualnego unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn.

1653-K1

Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu

ul. Stalingradzka 52

z a w i a d a m i a,

iż z dniem 24 lutego 1976 roku

ULEGŁ ZMIANIE NUMER TELEFONU.

Aktualny numer telefonu 573-78.

39735g

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych, Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 20 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na remont i adaptację pomieszczeń na magazyn Salonu RTV w Kaliszu, ul. Rapackiego 1.

Zakres robót obejmuje: wykonanie robót ogólnobudowlanych, instalacji wod.-kan., i elektrycznej, oświetlenia oraz ogrzewania akumulacyjnego.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin wykonania robót do dnia 31 maja 1976 r.

Informacji udzieli oraz dokumentację projektową do wglądu udostępni Dział Adm.-Inwestycyjny ZURT w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 20.

Oferty na wykonanie robót należy składać z napisem „Przetarg Kalisz” w zalakowanych kopertach pod adresem Zakładu, w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

1560-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE

Poznań-Podolany, ul. Druskienicka

zawia damia, że z dniem 26 marca br.

NASTĘPUJE ZMIANA NUMERU CENTRALI TELEFONICZNEJ

NA 20-43-31.

Powyższy numer łączy Dyrekcję, Z-d Prod. Pom. Poznań, KGR - Poznań, Mag. Główny i Gospodarstwo Samochodowe.

1710-K1

Praca Nauka

Kamieniarz potrzebny zaraz. Tarnowo Podgórne, ul. Cmentarna — warsztat. 41367g

Samotna starsza pani, chora, poszukuje osoby do prowadzenia domu, ze spaniem lub z dochodem, na 4 godziny. Ul. Kościelna 1 m. 4, państwo Brzós-kowie. 43079g

Przyjmę blacharza lub ślusza, z umiejętnością spawania elektrycznego. Warsztat blacharski, Poznań, ul. Wiśłana 49, tel. 477-59, na wysokości ul. Dąbrowskiego 219. 41241g

Murarzy i robotników — przyjmę. Józef Kopański, Poznań, ul. Łęczycka 9. 39440g

Dyplomanci udzielają korepetycji z matematyki, chemii. Tel. 63-905, Kaczmarek. 39505g

Kupno Sprzedaż

Kupię altanę albo płyty na barak. Żydowska 30 m. 3. 39537g

Sekretarz biurowy — kupię. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39472g.

Kupię filmy do wyświetlania 8 mm oraz sprzedam 2 zestawy kolejni „Pico”. Tel. 732-74. 39526g

Snopowiązałkę WC-3 kopaćkę ciągnikową do ziemniaków, ciągnik Zetor niski, sprzedam. Jan Pomorski, Pyszczyń, koło Gniezna. 42718g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 41427g

Sprzedam przyczepę ciągnikową. Władysław Inda, Gniezno - Winiary. 38979g

Progi, ramy nośne do samochodów wszystkich typów, wykonuje na zamówienie warsztat blacharski, ul. Wiśłana 49, tel. 477-59. Na wysokości ul. Dąbrowskiego 219. 41270g

Sprzedam ciągnik jednoosiowy Ursus C 308, z kompletem narzędzi. Kazimierz Wielki, Bieżdza, gmina i poczta Żerków, woj. Kalisz. 323p

Sprzedam telewizor Ametyst 102, stół (ławę), taborety miękkie, szafkę do telewizora, stół składany, stan bardzo dobry. Poznań, ul. Owsiana 5a m. 8. 39422g

Sprzedam 2 dywany bukie 2x3 m, kurtkę skórkową brązową — damską. Tel. 33-13-27, godz. 16-19. 42727g

Sprzedam piec c.o. 18 m. Edward Mydlarz, Koszuty, 63-022 Słupia Wielka, gmina Sroda Wlkp. 39435g

Sprzedam sypialnię stylową Ludwik XIV. Krystyna Ksycka, Witkowo k. Gniezna, ul. Płk. Hynka 5 m. 6. 39488g

Sprzedam MZ Trophy. Marian Andrzejewski, Czerwonak, ul. Okrężna 1. 39540g

Samochody

Kupię samochód ciężarowy rolniak oraz Żuk, w dobrym stanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41358g.

Sprzedam Syrenę de Lux, odbiór Polmozyt. Tel. 479-09. 42817g

Sprzedam Warszawę M-20. Jan Wleki, Ptaszkowo, Grodzisk 64-340. 321p

Kupię Skodę albo Wartburga mało używanego — rocznik 1974-75, wzgl. nowego Zaporozca. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39497g.

UWAGA, UCZNIOWIE KLAS VIII!

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „WAWEL” w Rudzie Śląskiej

OGŁASZA ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Górniczej — Kopalni Węgla Kamiennego „Wawel” w Rudzie Śląskiej 1, ulica Szyb Klary — nr kodu 41-700

na specjalizacje:

- GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ZŁOŻ
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ GÓRNICZWA PODZIEMNEGO
- ELEKTROMONTER GÓRNICZWA PODZIEMNEGO

Klasy pierwsze rozpoczynają naukę dwa razy w roku w semestrze pierwszym — zimowym 1 września i w semestrze drugim — letnim 15 lutego.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Szkoła przyjmuje bez egzaminu kandydatów w wieku od 15-18 lat z ukończoną szkołą podstawową, wykazujących się dobrym stanem zdrowia. Kandydat składa w szkole podanie, życiorys, wyciąg z aktu urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, kartę zdrowia i wyniki badań lekarskich ze szkoły podstawowej. Następnie zgłasza się osobiście do szkoły na badania lekarskie. Rodzice kandydata i kandydat podpisują zawierającą z kopalnią umowę o naukę.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia uczniom pomoc materialną w nauce płatną miesięcznie:

1. Uczniowie mieszkający w internacie otrzymują: bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w internacie oraz dołek na wydatki osobiste płatny w gotówce wynoszący: w klasie I 150 zł; w klasie II 200 zł; w klasie III 880 zł; dla odbywających zajęcia praktyczne pod ziemią.
2. Premię do wysokości 25 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej, płatnej w gotówce, dla wszystkich uczniów klas II i III wyróżniających się dobrymi postępami w nauce.
3. 50 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej w gotówce w okresie wakacji (lipiec, sierpień).
4. Codziennie bezpłatne drugie śniadanie podczas zajęć szkolnych dla wszystkich uczniów.
5. Umundurowanie:

w klasie I — młodzieżowe dwurzędowe ubranie, kurtkę ortalanową na podpince welnianą, dwie koszule elano-bawełniane, krawat, beret, półbuty męskie.

w klasie II — w pierwszym półroczu: spodnie młodzieżowe, koszulę sportową; — w drugim półroczu: ubranie młodzieżowe jednorzędowe, koszulę elano-bawełnianą, krawat, beret, półbuty męskie.

6. Dodatek adaptacyjny w drugim półroczu klasy trzeciej, wynoszący miesięcznie od 750 do 1.700 zł, uczniom odbywającym zajęcia praktyczne na dole kopalni.

7. Bezpłatne wyposażenie uczniów w komplet podręczników, zeszytów i przyborów szkolnych.

8. Najlepszym uczniom wszystkich klas przyznaje się na zakończenie roku szkolnego cenne nagrody rzeczowe. Celujący absolwenci otrzymują galowe mundury górnicze.

8. Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:

— do wstępu do 3-letniego technikum górniczego dla młodzieży niepracującej. Absolwenci skierowani do technikum otrzymują stypendium.

Zapisy przyjmuje Zasadnicza Szkoła Górnicza na semestr pierwszy — zimowy do dnia 1 września i na semestr drugi — letni do 15 lutego.

W uzasadnionych przypadkach termin ten może być przesunięty.

Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia udziela Sekretariat Szkoły.

121-K2

ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

zdobędziesz podejmując naukę w

PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU

w zawodach:

murarz, cieśla, monter instalacji, elektromonter, stolarz, ślusarz, blacharz.

Otrzymasz wynagrodzenie:

I klasa 520 zł, II klasa 1.200 zł, III klasa 1.200 zł.

STYPENDIUM ŻYWNOŚCIOWE — ZAKWATEROWANIE W NOWOCZESNYM INTERNACIE.

Informacje otrzymasz pod adresem:

Poznań, ul. Żmigrodzka 41/49, kod: 60-171.

1476-K1

Lokale

Wynajmę pokój, płatne z góry. Telefon 599-49. 43081g

Garsonierę spółdzielczą w nowym budownictwie, w centrum Wrocławia — za mieniem w mieszkaniu spółdzielczym w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42689g.

Młody inżynier, poszukuje pokoju samodzielnego, może być nieumeblowany. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42697g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, wy najmie pokój (używalność) kuchni raz dziennie. Płatne miesięcznie. Najchętniej stare budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 39374g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką na parterze, centrum, stare budownictwo, na kawalerkę w centrum. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39445g.

Zamienie M-3 dwupokojowe — Osiedle USO, parter, na większe, powyżej parteru, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39471g.

Warszawa - centrum, zamienie samodzielne mieszkanie 40 m², duży pokój, kuchnię, przedpokój, oddzielną sypialnię, piwnicę, telefon, na samodzielną, podobne mieszkanie. Poznań, tylko śródmieście. Oferty: Poznań, Grunwaldzka 19 dla 626-K2.

Oddam pokój 1-osobowy dla pani pracującej na jedną zmianę. Ul. Bolesława wy 67, przy Danuty. 39498g

Samotna poszukuje pokoju na Jeżycach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39527g.

Nieruchomości

Sprzedam lub zamienie pilnie dom jednorodzinny z wygodami, budynkiem gospodarczym, ogrodem 2.300 m², Poznań - Ławica — na podobny w Poznaniu lub okolicy. Dojazd autobusem 59. Tel. 390 Mośna lub oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 42668g

Kupię komfortowy dom jednorodzinny lub piętrowy w dzielnicy Grunwald lub na Solcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41247g.

Tanio sprzedam mały dom z ogrodkiem w Dopiewcu, gm. Dopiewo. Wiadomość: Zielona Góra, ul. Hanki Sawickiej 31/64, Leżniewicz. 672-K2

Zgubv Różne

Dnia 8 bm. zgubiono w tramwaju nr 3 protezę (cztery zęby). Zwrot wynagrodzić. Tel. 67-36-26. 42623gpr

Dnia 20. III. w autobusie 63 lub tramwaju nr 6 — zgubiono pamiątkową damską bransoletkę. Uczciwego znalazcę szczerze wynagrodzić. Zwrot — Grochowska 122c m. 7. 42888g

Dnia 19. III. około godz. 21, w toalecie kawiarni „Polonez” zgubiono złoty pierścionek. Zwrot wynagrodzić. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 42863g

Warsztat Elektro - Auto, Poznań, Chodzieńska 17 — wykonuje: naprawy prądnic, rozruszników, przewijanie wirników, silników elektrycznych, instaluje halogeny. 42554g

Ekspresowe szycie spodni, spodnie. Telefon 599-49. 43080g

W. S. P. Usługi, poleca uszczelnianie okien taśmą aluminiową. Tel. 479-81, Mickiewicza 27. 39863g

Bramy, furtki, ogrodzenia ozdobne balustrady, kraty, inne konstrukcje metalowe — wykonuje Poznań - Świerczewo, ulica Jazduskiego 12, telefon 32-04-45. 39782g

Naprawa telewizorów. Inż. A. Bielecki, tel. 714-40. 39478g

Matrymonialne

Kawaler w średnim wieku, posiadający 16-hektarowe gospodarstwo — poznał ładną, zgrabną, bogatą pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 241p.

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMĄ DO OBRÓBK I W ZAKRESIE

DRAŻENIA ELEKTROEROZYJNEGO

na drażarce elektroerozyjnej typu EDA-25

PEWNĄ ILOŚĆ ZLECEN

DO WYKONANIA W 1976 ROKU.

1252-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50

ZAWIADAMIA, ŻE DOKONANO

PODZIAŁU I WYPŁATY NAGRÓD

z funduszu zakładowego za rok 1975.

Odwolania w sprawie podziału funduszu zakładowego będą przyjmowane przez Radę Robotniczą w terminie do dnia 15 kwietnia 1976 r.

1480-K1

Telewizory, fachowo naprawiam. Tel. 552-59 — Kopański. 41331g

Wypożyczalnia najmodniejszych sukien ślubnych, welonów, wieczorowych, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 41021g

Wydzierżawę lub kupię warsztat samochodowy lub pomieszczenie na warsztat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40799g.

Wykonuje konstrukcje dachowe. Socha Gaworzewo koło Srody, tel. 17-96. 39822g

Panna 28-letnia, spokojnego charakteru, domatorka — pozna pana do lat 35, o tych samych walorach. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39446g.

Kawaler — wzrostu średniego, z braku znajomości pozna pannę do lat 28. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39493g.

Wdowa lat 52, pragnie poznać kulturalnego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39529g.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Oddział II Towarowo - Spedycyjny w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9

ZAWIADAMIA, ŻE ORGANIZUJE

BEZPŁATNY KURS KIEROWCÓW kat. C (II)

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- posiadanie prawa jazdy kat. C (III) zawodowej oraz półtora roku praktyki zawodowej jako kierowca, lub jeden rok praktyki zawodowej jako kierowca i ukończona zasadnicza szkoła zawodowa;
- miejsce zamieszkania Poznań, lub okolice z dogodnym dojazdem do Poznania.

Po ukończeniu kursu kandydaci mają zapewnioną pracę u organizatora kursu.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych — pokój 109.

1520-K1

SPRZEDAŻ
PREMIOWANA!



SPRZEDAŻ
PREMIOWANA!

PHU „ARGED” W POZNANIU

informuje,
że celem uatrakcyjnienia zakupów w sklepach
Z ARTYKUŁAMI Z TWORZYW SZTUCZNYCH
przy ul. Głogowskiej 91, Kraszewskiego 11, Czerwonej
Armii 46/50, I piętro, Wawrzyniaka 21,
Nowowiejskiego 12

PROWADZONA JEST

SPRZEDAŻ PREMIOWANA

kłótrwać będzie do 10 kwietnia 1976 r.
SZEREG ATRAKCYJNYCH NAGRÓD.
ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

1721-K1



NOWOCZESNY
ZAWÓD BUDOWLANY
POMOŻE CI ZDOBYĆ

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA W POZNANIU I PILE

ZAROBISZ w I roku nauki — 520,— zł
w II roku nauki — 1.200,— zł

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE do 31. VIII. br.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2
60-965 Poznań, ul. Marchlewskiego 128

924-K1

Praca • Nauka

Kucharke kwalifikowaną,
na bardzo dobrych warunkach
przyjmę od 15 czerwca do 30 sierpnia.
Miejscowość uzdrowiskowa.
Oddzielny pokój. Te lefon — Poznań 609-73.
42568g

Dwie młode panienki, za-
opiekują się dziećmi. Wa-
runek pokoj. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 296p.

2 studentki udzielają ko-
repetycji z języka niemie-
ckiego. Wiadomość: ul. O-
bornicka 80A D. S. Jagien-
ka, p. 425, 60-649 Poznań.
39377g

Wpisy na zaoczne (kores-
pondencyjne) kursy kre-
slenia budowlanych, instala-
cyjnych, maszynowych o-
raz kalkulacji i kosztory-
sowania inwestycji przy-
muje, szczegółowych pi-
semnych informacji udzie-
la — „Wiedza”, 31-139 Kra-
ków, ul. Spasowskiego 8
(przedłużenie ul. Siemi-
radzkiego). 193-K2

Kupno • Sprzedaż

Kupię jakiegokolwiek barak.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39538g.

Pilnie kupię 5 tys. cegieł
z rozbiórki. Tel. 542-12, lub
oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39371g.

Sprzedam bojler elektrycz-
ny, nowy, poj. 100 l. Tel.
462-20. 39974g

Sprzedam barakowóz dre-
wniany. Wiadomość —
Strzelno, tel. 230. 39972g

Sprzedam nowy stół i szafę.
Grobelski, ul. Szamo-
tułska 63 B m. 4. 41382g

Sprzedam ciągnik 4011 Ur-
sus, w bardzo dobrym
stanie. Jan Włodarczyk,
Grabkowo 3, poczta Jutro-
sin, woj. Leszno. 311p

Sprzedam mikrofon Uher
ze stojakiem. Tel. 470-82,
po godz. 18. 39381g

Sprzedam rower 700 zł,
wózek głęboki 700 zł, kla-
sery ze znaczkami. Tele-
fon 448-52. 39373g

ZAO CZNE STUDIUM FIZYKI Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

przyjmuje do dnia 30 kwietnia 1976 roku

Z G Ł O S Z E N I A

na nowy rok akademicki 1976/77
kandydatów spoza zawodu nauczy-
cielskiego chcących studiować fizykę
zaocznie na latach od I do V.

Egzamin wstępny dla kandydatów na I rok
studiów odbędzie się w dniach
17 i 18 maja 1976 r.

Szczegółowych informacji udziela sekreta-
riat Studium w Poznaniu, ul. Grunwaldz-
ka nr 6, telefon 69-91-81, wewn. 393.
1665-K1

Instytut Przemysłu Mięsnego
i Tłuszczowego w Warszawie
Oddział w Poznaniu,
ulica Grochowe Łąki nr 4

Z A W I A D A M I A

O ZMIANIE DOTYCHCZASOWYCH
NUMERÓW TELEFONICZNYCH
544-37 i 544-67

NA NR 515-43.

Zmiana numerów nastąpi
w dniu 27 marca 1976 roku.

1659-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w Poznaniu, ul. Danielaka 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

do klasy I — Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1976/77

do nauki w zawodzie:

MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

(instalacje: wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu)

Nauka trwa 2 lata. W okresie nauki uczeń otrzymuje wy-
nagrodzenie:

— w klasie I do 16 lat zł 300,—
— w klasie I powyżej 16 lat zł 360,—
— w klasie II zł 1.200,—

oraz premie kwartalne w wysokości do 20 proc. kwartalnego
wynagrodzenia za dobre wyniki w nauce praktycznej i teore-
tycznej.

Ponadto uczeń otrzymuje:

— zamejskowy — bezpłatne zakwaterowanie
— bezpłatne codzienne posiłki regeneracyjne
— odzież roboczą i obuwie ochronne
— bezpłatnie ubrania wyjściowe, kurtki, itp.
— płatny urlop — zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie
przepisami.

Warunki przyjęcia:

— ukończony 15 rok życia
— ukończona 8-letnia szkoła podstawowa
— zgoda rodziców na podjęcie nauki
— świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki
w zawodzie.

Po ukończeniu nauki absolwenta szkoły przyzakładowej
nie obowiązują staż pracy. Absolwent zostaje zatrudniony na
dobrych warunkach płacowych; ma zapewnioną możliwość
kontynuowania nauki w technikum budowlanym.

Ponadto przedsiębiorstwo zapewnia pomoc finansową
w utrzymaniu mieszkania spółdzielczego.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział
Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Insta-
lacji Przemysłowych Poznań — Górczyn, ul. Danielaka 2
(pierwsza ulica za wiaduktem w prawo), pokój 127, tele-
fon 610-41. 1124-K1

Samochody

Sprzedam nowego Flata
126p. Ostrow, Kwiatowa 10.
39924g

Sprzedam Syrenę 105 B,
stan bardzo dobry, mały
przebieg. Kościelna 44 m.
19. 42883g

Skodę Octavię, pilnie sprze-
dam. Wiadomość w godz.
popołudniowych, Słupca,
tel. 214. 276p

Sprzedam Flata 126p, od-
biór z Polmoszytu — Po-
znań. Grzeszczyk, 62-701
Turek, ul. Dąbrowskiego
6 m. 10. 39356g

Lokale

Pani z dzieckiem poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
39490g.

Zamienię M-3 Rataje —
na 1 pokój z kuchnią w
nowym budownictwie i
1-2 pokoje z kuchnią w
starym budownictwie. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39119g.

Pracujący, studiujący, wy-
najmie na 2 lata pokój
jednoosobowy, niekierują-
cy, osobne wejście, naj-
chętniej Śródmieście, War-
szawskie itp. Cena do u-
godnienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
39828g.

Pokój meblowany, ewen-
tualnie z kuchnią. Jezyce
— oddam kulturalnej oso-
bie na 3 lata. Płatne z gó-
ry. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 42926g.

Zamienię 3,5 pokoju, ła-
zienka, parter, piec, 94
m², Łazarz — na 2 pokoje
c. o. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 41066g.

Szczecin! M-3 kwaterek
we — zamienię na równo-
rzędne lub mniejsze w
Poznaniu (spółdzielcze).
Leon Sapula, 62-031 Luboń
3, ul. Lipowa 24A. 39260g

Dwie panie pracujące, stu-
diujące, poszukują pokoju.
Grunwaldzka - Jezyce.
Tel. 67-34-54 po godz. 18.
39314g

Zamienię mieszkanie 3,5-
pokojowe, komfortowe,
Gliwice — centrum, na
mniejsze w Poznaniu, lub
kupię własnościowe. Gli-
wice, tel. 91-23-97. 39324g

Malżeństwo z dzieckiem,
poszukuje pokoju z kuch-
nią, na okres 2 lat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 39142g.

Wynajmę pokój ładny ma-
łżeństwu — członkom SM
w Luboniu, płatne z góry
za rok, ul. Waryńskiego 9.
Adres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 39351g

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorod-
zinny z przynależnościami,
centrum miasta, bli-
sko jeziora, parku, lasu.
Wolsztyn, ul. 5 Stycznia
44. 299p

Sprzedam dom w Grodzi-
sku Wlkp., wolne miesz-
kanie i garaż. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 39484g.

Szczepankowo - Spławie
— dwie działki od 0,5 do
2 ha, obok siebie kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39804g.

W Pogorzeli sprzedam du-
ży dom piętrowy z budo-
waniem gospodarczym, ogro-
dem, placem i wolnym
mieszkaniem. Informacje:
G. Podlewski, 63-720 Koź-
min, Stary Rynek 3, woj.
kaliskie. 39522g

Zamienię działkę budowl-
aną 613 m² w Komornik-
ach k. Poznania na
trzykondygnacyjne mieszkanie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39829g.

Ogród działkowy kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39500g.

Kupię domek do wykoń-
czenia w Ostrowie Wlkp.,
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39541g.

Sprzedam dom w Pozna-
niu. Wiadomość: Marek
Helak, ul. Zamenhofa,
D. S. „Tytan” nr 2, pok.
329. 39376g

Dnia 22 marca 1976 r. zmarł niespodziewanie,
przeżywszy lat 46, mój najdroższy mąż, najuko-
chanszy i nigdy niezapomniany ojciec, syn, brat,
szwagier i wujek, śp.

dr med. JERZY GOLUSIŃSKI

dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Koninie,
ordynator Oddziału Laryngologicznego

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku

żona z synami

Konin, ul. Pionierów. 43055g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 20 marca 1976
roku zmarła

WALBURGA TWARDOWSKA

z domu Jeszke

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

Rodzina i grono przyjaciół

Ul. 27 Grudnia 9 m. 17a. 679-U3

Dnia 21 marca 1976 r. zasnęła w Bogu, śp.

ANIELA BANASZAK

z domu Sikora

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.

Strapione

siostra, siostrzenica z rodziną

Ul. Swoboda 7 m. 1. 42991g

† Dnia 21 marca 1976 r. zmarł przeżywszy 61 lat
długoletni pracownik Służby Zdrowia PKP,
prawdziwy przyjaciel ludzi, mój najdroższy mąż
i ukochany tatuś, brat, zięć, szwagier, wujek
i kuzyn

KAZIMIERZ GAJEWSKI

były leniec Ofiary II C Woldenberg

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15
w Krzyżu Wlkp. Msza św. o godz. 14 w kościele
parafialnym w Krzyżu Wlkp.

RODZINA

43002g

Dnia 17 marca 1976 r. zmarła nasza była dłu-
goletnia, wzorowa pracownica

FELICJA ŁUKOWIAK

Pogrzeb odbył się w dniu 22 bm. na cmenta-
rze komunalnym na Junikowie.

Rodzina i Zmarłej wyrazi serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,
PHU „Foto-Optyka”, Oddział w Poznaniu.

42984g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 21 marca
1976 r. zakończył nagle swój pracowity ży-
woć, przeżywszy lat 65, nasz najdroższy mąż, ko-
chany ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

MARIAN BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu na Górczynie.

W ciężkim smutku pograżona

żona z synami

Ul. Poznańska 50. 42925g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 marca 1976 r. zmarł przeżywszy lat 73, naj-
droższy mąż, kochany ojciec i dziadek, śp.

WOJCIECH KORZENIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13
na cmentarzu w Kołaczkowie.

W smutku pograżona

RODZINA

42972g

† W dniu 20 marca 1976 r. zmarła, przeżywszy
lat 71, opatrzona Sakramentami św., śp.

ZOFIA KOWALSKA

z domu Bartoszak

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Szamarzewskiego 10. 695-U3

† Dnia 19 marca 1976 roku zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza kochana mama,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 75

PELAGIA ANDRZEJAK

z domu Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Szamarzewskiego 56 m. 50. 661-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
21 marca 1976 r. po długich i ciężkich cie-
pieniach, opatrzony Sakramentami św., odszedł
od nas nasz najukochańszy mąż, syn, ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 70

STANISŁAW FECHNER

długoletni taksówkarz,
były cytańdelowiec, członek ZBoWiD,
odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania,
Odznaką za Cytańde.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Hetmańska 24 m. 2. 694-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 marca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramen-
tami św., przeżywszy lat 65 nasz ukochany mąż,
ojciec, teść i dziadek

ANTONI JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Duszna 7 m. 2. 42886g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 marca 1976 r. w wieku 63 lat zmarł nagle
mój kochany mąż, nasz brat i wujek, śp.

MARIAN FRĄCOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16
na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Puszczykówko, ul. Dworcowa 33. 693-U3

† Dnia 22 marca 1976 r. odeszła niespodziewa-
nie, śp.

ANTONINA SZCZESZEK

ukochana żona, najlepsza mama, teściowa, bab-
cia i siostra.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem zawiadamia

mąż z rodziną

Ul. Śniadeckich 30 m. 3. 43008g

† Dnia 20 marca 1976 r. zmarła po krótkich
i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 70,
nasza kochana mama, teściowa i babcia, śp.

MARIA CHMIELARZ

z domu Szulc

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Strzelecka 17 m. 25,
dawniej Chelmońskiego 2 m. 4. 691-U3

† Dnia 20 marca 1976 r. zmarł nasz ukochany
ojciec, teść i dziadek, w wieku lat 63, śp.

KAZIMIERZ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Dzierżyńskiego 97 m. 30. 677-U3

† Dnia 22 marca 1976 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza najdroższa mama,
teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 90,
śp.

WERONIKA GARCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Chwaliszewo 66 m. 15. 692-U3

† Dnia 21 marca 1976 r. na skutek rozległych
obrażeń doznanych w wypadku po ciężkich
cierpieniach odszedł od nas w wieku lat 67, śp.

ANNA GORZAN

ukochana i troskliwa żona, matka, teściowa i ba-
bunia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 marca 1976 r. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Radosna 21. 43003g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 marca 1976 r. zmarł nagle po pracowitym
i pełnym poświęcenia dla rodziny życiu, mój
najukochańszy mąż, nasz troskliwy i kochany
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Gloconda”
(przedstawienie zamknięte).
POLSKI — g. 19 „Kordian”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 10 „Gra” g. 19 „Ptak” (Teatr Lalki i Aktora z Opola).
OSMEGO DNIA (Czerwonej Armii 80/82) — g. 21 „Musimy przestać na tym co nazwano rajem na ziemi...”
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — „Korzenie”.
KONARZEWÓ
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — „Damy i huzary” (przedstawienie zamknięte).

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Noce i dnie” cz. I i II.
CZARNKÓW: „Deps”.
GNIEZNO Lech: „Romans jakich wiele”; Polonia: „Niewinni o brudnych rekach”.
GOSTYN: „Dowódca armii”.
JAROCIN: „Kazimierz Wielki”.
JASTROWIE: „Czesć artysty”.
KALISZ Oaza: „Zadło”; Stylowe: „Patt Garrett i Billy Kid”; Syrena: „Kolumna Trajana”.
KEPNO: „Dwaj ludzie z miastem”.
KŁODAWA: „Niezwyciężone przygody Włochów w Rosji”.
KOŁO: „Lady Caroline Lamb”.
KONIN Górnik: „Winnetou” cz. III i „W upalną noc”; Centrum: „Zmierzch bogów” i „Hazardziści”.
KOSCIAN: „Jak zdobyć prawo jazdy”.
KORNIK: „Jak utopił dr. Mraczka”.
KROTOSZYN: „Operacja Daba”.
KRZYŻ: „Szczury Paryża”.
LESZNO: „Zagłada Japonii”.
NOWY TOMYSL: „Noce i dnie” cz. I i II.
OBORNKI: „Doktor Judym”.
OKONEK: „Granica miłości”.
OSTROW Roma: „Niesmiertelni” i „Dziewczyna z walizką”; Słońce: „Kazimierz Wielki”.
OSTRZESZÓW: „Melodie przedmieścia”.
PIŁA Iskra: „Zadło”; Koral: „W każdym pokoju dziewczyna”; Sokół: „Kapitan Mikołaj Mały”.
PLESZEW: „Kazimierz Wielki”.
RAWICZ: „Dziewczyna i auto”.
ROGOZNO: „Aresztuje się przy jacieli”.
RYCHTAŁ: „No i co doktoru”.
ŚLUPCA: „Doktor Judym”.
SREM Słonko: „Kazimierz Wielki”; Klubowe: „Klamka”.
SRÓDA: „Anna i komandor”.
SYCOW: „Ballada o Kowpaku”.
SZAMOTUŁY: „Noce i dnie” cz. I i II.
TRZCIANKA: „Haiti — wyspa przekleństwa”.
TUREK: „Sokolowo”.
WALCZ: „Doktor Judym”.
WAGROWIEC: „Człowiek, który przestał palić”.
WIERUSZÓW: „To jeszcze nie miłość”.
WSCHOWA: „Troje ze skrzydła tego wulkanu”.
WYRZYK: „Och jaki pan szalony”.
WRZESNIA: „Noce i dnie” cz. I i II.
ZŁOTÓW: „Cezar i Rozalia”.

RADIO

PROGRAM I: 8.05 Komentarz; 9.10 Mel. naszych przyjaciół; 9.35 Koszaliński koncert; 9.45 Dla kl. I i II (wyc. muz.); „Piaś mielodzie”; 9.55 Niewielka miłość — śpiewa T. Tutinas; 9.55 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.55 Śpiewa „Ślask”; 10.08 Dedykacja muzyczna dzieciom; 10.30 „Z goryczy soli moja miłość” — fragm. 15; 10.40 Lekcja jazzu; 11.05 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyczna polska melodia; 11.30 Kraków na muzycznej antenie; 11.35 Przed mikrofonem kapela i zespoły regionalne; 11.40 Różne arie, różne głosy; 12.20 Sport to zdrowie; 12.25 Rytm młodych; 13.10 Z polskiej fonoteki; 13.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 14.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kult.; 16.35 Piosenki dla piłkarzy; 17.00 Radiokurier; 17.25 Transm. z Chorzowa międzynarodowego spotkania w piłce nożnej Argentyna — Polska; 18.10 Muzyka i Aktualności (w przerwie meczu); 18.25 d.c. meczu z Chorzowa; 19.30 Studio jazzowe PR; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Konc. z gwiazdami; 21.18 Konc. chopinowski; 22.20 Na organach gra W. Karolak; 22.30 Uczeń w anegdotce; 22.45 Mini-recital piosenkarzy; 23.10 Konc. symf. muz. polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 6.25, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19.15, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Od miniaturowej uwertury; 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.05 Reminiscencje podróży Mendelssohna do Szkocji; 10 „Znajomi z krajów słów i dźwięków”; 11 Konc. fletowe Haydna; 11.35 Hiszpańskie pieśni ludowe; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Kronika pewnego miasta” — fragm. pow.; 12.45 Arie z oper G. Verdi; 13 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 Muzyka; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 Piosenki w stylu retro; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 E. Granados — Wielki Katalończyk; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Motywy z mitologii greckiej w twórczości Liszta; 16.10 Muzyka i piosenka; 16.30 Piosenki z musicalu T. Kierskiego; 16.40 Magazyn inform.; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka lud. Wschodu; 17.20 Z cyklu: „Sprawa A”.

Leszczyńskie

CWL w Strzyżewicach



Jeszcze resztki śniegu leżą na płycie lotniska, ale personel techniczny CWL ma pełne ręce roboty. Sprawdzić trzeba każdy detal we wszystkich szybowcach, które zimowały w hangarach. Niedługo rozpoczyna się szkolenia i zawody.

Fot. — T. Talarczyk

W Centrum Wyszczolenia Lotniczego w Strzyżewicach koło Leszna już się rozpoczęła szybowcowa wiosna. Na początku marca — gdy tylko przegrzało słońce — najbardziej niecierpliwymi pilotami wystartowali do pierwszych lotów termicznych. Teraz najważniejszym zadaniem jest przygotowanie sprzętu do nowego sezonu. Każdy szybowiec musi być poddany dokładnym oględzinom

technicznym i wypróbowany w powietrzu przez doświadczonych pilotów — instruktorów CWL.

Pierwsza grupa latającej młodzieży już zjawiała się na szkolenie. (tt)

Nad listami czytelników

„Niech pani nie będzie zdziwiona...”

Wśród ogółu uczciwie pracujących w przedsiębiorstwach komunikacyjnych osób, znajdzie się, niestety, od czasu do czasu jakaś „czarna owca”, która obsługując pasażerów na liniach autobusowych uważa za doskonałą okazję do dorabiania „na lewo”, kosztem Państwowej Komunikacji Samochodowej. O jednej takiej konduktorce, obsługującej autobus PKS na linii Międzybóże — Poznań, napisała nam niedawno czytelniczka.

Jadąc na tej trasie, stwierdziła ona dwa razy z rzędu, że konduktorka „zapomina” wydawać bilety za otrzymane od pasażerów pieniądze. Nasza czytelniczka upomniata się grzecznie, ale gdy ponownie spotkała ją to samo, zapytała konduktorkę: „Czy pani nie ma obowiązku wydawania biletu i czy za każdym razem mam się upominać?” Konduktorka wydała bilet i głosiła o wobec wszystkich pasażerów oświadczyła: „Niech pani nie będzie zdziwiona, jeżeli pani nie będzie zabrana i zostanie na przystanku”.

Nie wiadomo, co bardziej powinno oburzać — bezczelność w okradaniu swego przedsiębiorstwa, które przecież nie tylko płaci za pracę, ale pokrywa również szereg dodatkowych świadczeń wobec swej załogi; czy też tupet i poczucie bezkarności, pozwalające na odgrazanie się pasażerki, która odważyła się upomnieć o bilet.

Jest jeszcze dodatkowy aspekt sprawy. Okradanie przedsiębiorstwa — to równocześnie, pośrednie okradanie swych kolegów i współtowarzyszy pracy. Ile bowiem mniej pieniędzy upłynie do kasy przedsiębiorstwa, o tyle niższy będzie dochód i o tyle niższa „trzynastka” oraz fundusze na świadczenia socjalne — uczasy, kolonie, gwiazdki dla dzieci itp.

Zarząd PKS powiadomił redakcję, że przeprowadzone dochodzenia potwierdziły zasadność zarzutów. Wobec niesumiennej konduktorki zostały wycofane surowe wnioski dyscyplinarne.

Niestety, podobne do opisanego sygnały otrzymujemy częściej i aczkolwiek wina konduktorów, którzy nie wydają biletów, jest bezsporna, raz jeszcze zwracamy się do niektórych pasażerów: przestańcie odgrywać rolę „dobrych wujaszek”, odmawiając przyjęcia biletu. Krzywdzicie bowiem nie tylko przedsiębiorstwo obniżając jego dochodowość oraz zarobki załogi — krzywdzicie samych siebie. Autobusy bowiem i ich eksploatacja kosztuje wiele i wymaga funduszy, na które PKS musi zarobić. Mniej zarobi — mniej będzie mógł zainwestować w kupno taboru i gorsze będą warunki podróżowania.

Warto o tym pamiętać i nie obrażać pracowników PKS „wspaniatowatym” proponowaniem im współudziału w biletowym oszustwie. Bo tak — po imieniu — trzeba nazywać odmowę przyjęcia od konduktora, lub kierowcy, biletu za przejazd. (zk)

Kaliskie

Społeczne poparcie dla NFOZ

W przyspieszonym tempie nadrabiać musi województwo kaliskie braki w zakresie lecznictwa oraz całej służby zdrowia. Przedostatnie miejsce — 48 wśród województw — zajmuje bowiem ten region pod względem liczby lekarzy, przypadających na każdych 1000 mieszkańców. — Brak szpitali, ośrodków zdrowia i niewielka liczba łóżek w istniejących placówkach leczniczych, dają się odczuć społeczeństwu.

Nowy program społeczno-gospodarczego rozwoju województwa uwzględnił rozbudowę oraz modernizację bazy lecznictwa kaliskiego w całej skali potrzeb. W Pleszewie, Sycowie i Kaliszu buduje się nowe szpitale, powstają ośrodki zdrowia w gminach i wsiach. W obecnej pięciolatce wybuduje się ich 21. Na te cele przeznaczono znaczne fundusze.

Na podstawie zatwierdzonych planów rozbudowy kaliskiej służby zdrowia oraz

zgodnie z zapewnieniami władz polityczno-gospodarczych województwa, do roku 1980 baza, liczba kadry oraz ogólny poziom lecznictwa w tym regionie dorównać ma przynajmniej średniej krajowej.

Aby jednak przyspieszyć budowę szpitali i ośrodków zdrowia, konieczna jest pomoc całego społeczeństwa. Jak wykazuje dotychczasowy przebieg zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, ludność miast i wsi w Kaliszu wykazuje coraz większe zrozumienie i ofiarność w tych świadczeniach. Tylko w okresie stycznia br. zebrano około 7 mln zł, co stanowi po nad 25 proc. planu rocznego. Największy w tym udział mają uspołecznione zakłady pracy, które zebrały już 4 mln zł, rolnicy — ponad 2,5 mln zł, wykonując 28,9 proc. planu rocznego.

Przoduje gmina Kobyla Góra, której mieszkańcy wywiązali się już ze swoich rocznych zobowiązań w 112,7 procentach oraz gmina Łubnice — 106 proc. Poza tym z nadwyżką zebrali już zaplanowane na rok bieżący fundusze wsie: Turze, Kochłowy, Jesion i Kozy w gminie Ostrzeszów, Klewo i Kuźnia Grabowska w gminie Grabów oraz Dranowiec (gm. Rychtal); Kaliszkowice Kaliskie (gm. Mikstat). Oprócz tego roczne plany zbiórki wykonali już rzemieślnicy, zrzeszeni w Cechu Rzemiosł Różnych, w Kaliszu, Kępnie i Ostrzeszowie, a także członkowie Zrzeszenia Pry

watnego Handlu i Usług Ostrzeszowie (podobnie jak w ubr. region ostrzeszowski znowu przoduje).

Z zebranych w roku bieżącym kwot na NFOZ, około 4 mln zł przeznaczony jest na inwestycje służby zdrowia, m. in. na ukończenie budowy Miejskiego Szpitala w Ostrzeszowie, Specjalistycznej i Stacji Sanitarno — Epidemiologicznej w Krotoszynie. Rozbudowę szpitala w Ostrzeszowie i Stacji Sanitarno — Epidemiologicznej w Opatowie nie ośrodek zdrowia w Opatowie, a w Kaliszu powstanie Wojewódzka Stacja Krwiopłodowa.

Dzięki dotacjom z funduszy NFOZ — wcześniej niż zaplanowano — zostaną oddane do użytku wiejskie ośrodki socjalne: w Brzezinach, Iwanowcach, Lewkowie, Witaszycach, Czarnymleś, przychodnia rejonowa w Mikstacie i Zdunach oraz poradnia dziecięca w Ostrowie.

Społeczne poparcie dla Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia staje się coraz powszechniejsze wśród mieszkańców woj. kaliskiego. Dzięki temu, zamierzenia i plany dorównania w bieżącej pięciolatce średniemu krajowemu poziomowi w zakresie bazy leczniczej są realne. (par)

Chroniąc środowisko zagospodarowują teren

Uprzemysłowiony rejon Kujawy charakteryzuje się dużym zanieczyszczeniem atmosfery, co jest skutkiem pracujących w okolicy: elektrowni i hut aluminium „Kujawin”. Z tego też względu na podkreślenie zasług i plany dorównania w bieżącej pięciolatce średniemu krajowemu poziomowi w zakresie bazy leczniczej są realne. (par)

Niedawno ekipa „Mostostawu” z Kazimierza Biskupiego pod Koninem położyła pierwszą prześrodkową kilometrówkę mostu przez jezioro Goślawice, po którym będą w rurociągach tłoczono poomale we resztki z elektrowni „Palmów”. Dotychczas były one składowane na pobliskich halach, przyczyniając się do dalszego zanieczyszczenia okolicy. Po uruchomieniu w wrześnie całego rurociągu, przepływy magazynowane będą w wyróbkach nieczynnej już odkrywk „Goślawice”, niwelując księżycowy krajobraz a przy tym będzie to naturalny magazyn popiołów, które w przyszłości myśli się wyzyskać do produkcji lekkich materiałów budowlanych. (woj)

Medal Matki dla seniori z Chwałęcina

Najstarsza mieszkanka gminy Nowe Miasto (woj. poznańskie) — Walentyna Wojacyk z Chwałęcina ukończyła 102 rok życia. Urodziny te zbiegły się z wręczeniem jej Medalu Matki, nadanego przez Wojewódzki Komitet FJN w uznaniu zaangażowania i trudu w wychowaniu licznej rodziny. Udekorował nim sędziwa jubilatka w jej domu, w minio na niedzielę, naczelnik gminy — Zbigniew Żuralski wraz z przedstawicielami WK FJN.

Seniora Chwałęcina czuje się dobrze i cieszy się znakomitym samopoczuciem. Z okazji jej święta odwiedziła ją niemal cała rodzina: 12 dzieci, 26 wnucząt, 37 prawnucząt i 8 praprawnucząt. (bop)

zawsz o wszystkim

USPRAWNIENIE KOMUNIKACYJNE

KONIN. W celu ułatwienia zakupu biletów na miejskie linie PKS, w Koninie wprowadzono ich sprzedaż w szatniach restauracji i kawiarni. Bilety sprzedawać będą: restauracja „Europejska”, „Hotelowa”, „Kolorowa”, „Megawat” oraz kawiarnie „Jubilatka” i „Marionetka”. Umożliwi to użytkownikom zakup biletów wieczorem, gdy zamknięte są już kioski „Ruchu”. (woj)

ROLNICY TAKŻE RYBAKAMI

MUROWANA GOŚLINA. Rozpoczęła się, przewidziana na półtora roku, rozbudowa stawów rybnych w przodującej RSP tej gminy — Nieszawa. Dzięki tej inwestycji, realizowanej przez w gminie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Melioracyjne, a przewidzianej m. in. powiększenie obszaru stawów do 10,2 ha oraz budowę kilku pomieszczeń — spółdzielnia rozwoju hodowli. Specjalizować się będzie w hodowli ryb karpiowatych. (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 23-25. PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 23, tel. 24-15.

NOWE SZKOŁY

GNIEZNO. Oświatowe plany inwestycyjne miasta na bieżącą pięciolatkę, zakładają m. in. budowę trzech kolejnych szkół podstawowych. Szkoła-pomnik pierwszych władców Polski przekazana zostanie do użytku z początkiem roku szkolnego 1978/79. Nadto powstanie szkoła na Osiedlu Tysiąclecia i na Winiarach. (bop)

WODA DLA ZDROWIA

GRODZISK. Za 2 miesiące przy ul. Szyszowskiego w Grodzisku (woj. poznański) nastąpi rozruch wysoko zmechanizowanej i automatyzowanej, największej w Polsce rozlewni wód mineralnych. W litrowe butelki rozlewana będzie woda stłowa o różnych smakach, także dotychczas nie wytwarzanych w kraju. Roczna jej zdolność produkcyjna oblicza się na 80 mln litrów. (bop)

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI ZPAW

PIŁA. Siedmiu członków rzeczywistych i czterech kandydatów Związku Polskich Artystów Plastyków utworzył tutaj niedawno Oddział Wojewódzki, którym kieruje Eugeniusz Repczyński (zr)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Fizyka, 1. 5: „Siła i ruch”; 6.30 —